

GONIEC CZESTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

Z życia stolicy wybrzeża polskiego.

Kartka z dziejów odniesienia Pomorza.

Puck, uchodzący powszechnie za stolicę wybrzeża polskiego, był przed wojną małą, nieznaną miejsciną prowadzącą senny żywot bez najmniejszych widoków rozwoju na przyszłość. W oczach Niemców, którzy jeździli do różnych swoich „kurortów” nad Morzem Północnym, a w najlepszym razie przebywali w Sopotach i w Kranzu pod Królewcem, Puck był takim samym „kopciuszkiem” jak i świetnie rozwijająca się dzisiaj Gdynia.

Pod opieką niemieckich skrzydła Rzeszy Puck nabral dopiero trochę splendoru i znaczenia i z każdym dniem staje się coraz więcej znaną miejscowością nadmorską w Polsce.

Puck licząc dzisiaj blisko 5,000 mieszkańców, wybił się już dawno pokostu pruskiego i jest dzisiaj bez mała czysto polskim miastem. Niemców pozostało w Pucku obecnie najwyżej 15 procent, reszta droga opęci dawno już powróciła do „Vaterlandu”. Procent Niemców w powiecie jest jeszcze mniejszy, o czym świadczą wymownie skład członków puckiego Sejmiku Powiatowego. Nieliczone pozostałe Niemcy nauczyli się już po większej części języka polskiego i władają nim wystarczająco. Wyjątek stanowią tylko t. zw. Niemcy belendercy.

Jest to fakt niezmiernie pocieszający, zważywszy, że umocowiały się na wybrzeżu, jak i na całym Pomorzu żywioły polski, jest najlepszym pancernym na zachcianki niemieckie w przyszłości w kierunku rewizji Traktatu Wersalskiego odnośnie do naszej dziedziny nadmorskiej. Masowy przyjazd co roku letników i turystów do Pucka i okolic, przyczyni się niewątpliwie do tego, że i te ostatnie reszki ludności niemieckiej rozplyną się wkrótce zupełnie w przynajmniej silnym elementem polskim.

Mówiąc o rozwoju Pucka, za najważniejszy drożdż, jest on na najlepszym drożdżu. Miasto gospodarzy wie zoworą, finans posiada uporządkowane, a nawet rozporządza pieniędzmi na roboty bieżące. Najpilniejsze z tych robót publicznych to budowa nowych ulic, przebrukowanie starych i naprawa chodników. Kwestja bezrobotnych w Pucku o tyle jest mniej groźna niż w innych miastach Polski, że w zimie, kiedy brak jest miejskich robot, pozostają bez pracy polują w przerebłach na węgorze, zarabiając w ten sposób na utrzymanie.

Miasto Puck posiada już własną elektrownię, szereg własnych domów, w których mieszczą się urzędy, dwa budynki szkolne, przytułek dla ubogich, dwie kamienice czynszowe, strażnicę pożarną, w najbliższym czasie gotowa będzie i stacja miejska.

Smutną stroną miasta jest brak

wystarczającej ilości hotelów, pensjonatów i wogóle wylach pomieszczeń. W pełni sezonu letnicy, a zwłaszcza turyści nocować muszą w nieodpowiednich ubikacjach, albowiem wszystkie pokoje i łóżka są wtedy kompletnie zajęte.

Urządzenia kąpielowe w Pucku i w okolicach także nie stoją na wyżynie europejskich wymagań. Potrzeba jeszcze łazienek, domów kuracyjnych, promenad nadmorskich, chodników spacerowych itd.

Inna rzecz, że w kilku latach tego wszystkiego zbudować nie można, tembardziej, że zaczyna musnąć od początku, albowiem Niemcy nie nam w tej dziedzinie nie pozostawili. Polska umacnia się gospodarczo coraz więcej, zachodnie kapitały poczynają już plynąć

szerszą strugą do naszego kraju i miedzyg już być może znajdują się potrzebne fundusze na budowę wielkich ośrodków letniskowych i kąpielowych nad polskim morzem.

Pocieszającym objawem w tym kierunku jest fakt, że poczynają już zjawiać się powoli kapitały prywatne na cele rozbudowy wybrzeża. Potrzeba jeszcze aby i państwo pośpieszyło w tym wypadku z pomocą, co jest o tyle wskazane, że tym sposobem utrwalili się na zawsze polskie wpływy nad brzegami własnego morza.

Miasto Puck ma więc większą przyszłość przed sobą. Kiedy Gdynia będzie już ukończonym miastem portowym, częściej przyszłość życia handlowego udzieli się i Puckowi, który pod skrzydłami Orła Białego stanie się wtedy drugą ostopją handlową na wybrzeżu Morza Polskiego.

Zast.

Wyjazd Marsz. Piłsudskiego do Rumunii

Zastępstwo w czasie urlopu pełnił będą gen. Sosnkowski i gen. Konarszewski

Warszawa. — Zapowiedziany wyjazd Marszałka Piłsudskiego na urlop wycieczkowy do Tirgoviste w Rumunii został na kilka dni skrócony. Marszałek w drodze do Tirgoviste ominie Bukareszt i uda się wprost do starożytnego klasztoru Deal, który należy do dra Skubiewskiego, syna osobistego przyjaciela Marszałka. Marszałek Piłsudski zabawi w Tirgoviste do końca lipca.

Jako miejsce pobytu założył Marszałek rząd rumuński trzy pałace królewskie i willę byłego premiera Take Jonescu pod Sinają, lecz Marszałek wybrał klasztor Deal ze względu na przeszczepną okolicę, wśród której jest położony budynek klasztoru.

Oficjalne wizyty w Bukareszcie zamierza złożyć p. Marszałek dopiero w drodze powrotnej, zaś 4 sierpnia zawita z powrotem do Warszawy.

Warszawa. — W pracach w głównym inspektoracie sił zbrojnych zastępować będzie Marszałka Piłsudskiego gen. Sosnkowski, zaś w ministerstwie spraw wojskowych gen. Konarszewski.

Uchwały Rady ministrów

Jakie rozporządzenia rządowe wejdą wkrótce w życie?

Warszawa. — Dnia 5 b. m. odbyło się pod przewodnictwem p. premiera Bartla posiedzenie Rady ministrów, na którym uchwalono m. in. projekt rozporządzenia Rady ministrów o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej na obszarze miasta stołecznego Warszawy, projekt rozporządzenia Rady ministrów w sprawie przekazania czynności b. tymczasowego wydziału samorządowego we Lwowie z zakresu administracji drogowej innym organom, oraz poruczenia administracji drogowej państwowej samorządom na obszarze województwa krakowskiego, lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego, projekt rozporządzenia Rady ministrów w sprawie zakazu przywozu pszenicy i maki żytniej, projekt Rady ministrów w sprawie dodatku do uposażeń dla funkcjonariuszy państwowych i osób wojskowych za pracę przy budowach, wreszcie Rada ministrów przyjęła szereg projektów ustaw ratyfikacyjnych.

Przeciw prześladowaniu katolików w Meksyku

Preteście 1159 organizacji śląskich.

Katowice. — Śląska Liga Katolicka przelała na ręce Katolickiej Agencji Prasowej trzy tomy protestów, podniesionych przez 1159 organizacji katolickich i świeckich ze 113 miejscowości śląskich przeciwko prześladowaniu katolików meksykańskich. Między organizacjami świeckimi, podpisanymi pod rezolucjami protestacyjnymi, znajdujemy m. in. związki polityczne, Ch. D., NPR, TCL, Związek powstańców, Zjednoczenie Zawodowe Polskie, straża pożarna, Sokół, Strzelec ZOKZ, Związek Inwalidów, Liga Morska i Rzeczna, gminy, słowem wszystkie stowarzyszenia narodowe i kulturalne.

Liga Katolicka djeceji częstochowskiej zakłada protest przeciwko krwawym czynom, jakich dopuszcza się rząd meksykański na katolików w Meksyku.

Protesty zostaną wroczone Nuncjaturze Apostolskiej, przedstawicielowi rządu meksykańskiego przy Rządzie Rzeczypospolitej Polskiej i ministerstwu spraw zagranicznych.

Francja na rzecz potępienia wojny

Mowa p. Poincare'go na bankiecie francusko-amerykańskim.

Paryż. — Na bankiecie wydanym przez francusko-amerykańską Izbę handlową zabrał głos prezes ministrów Poincare, który nawiązując do czasów wojennych wspominał o braterskiej broni francusko-amerykańskiej. Obecnie świat wazeli w erę pokoju i następuje pojednanie pomiędzy zwycięzonymi i zwycięzcami, których interesy ekonomiczne

rodowych. Politykę tę rząd francuski będzie nadal kontynuował. Pod warunkiem, że bezpieczeństwo i wolność kraju zostaną zagwarantowane przed wszelkimi zakusami Francja jest gotowa potępić wojnę. W zakończeniu premier wyraził nadzieję, że panowanie pokoju na świecie nie zostanie nigdzie zakłócone i że Stany Zjednoczone Ameryki Południowej z Europą znajdą sposób do zacieśnienia swej długotrwałej i wypróbowanej przyjaźni.

Walka o religję w szkole.

Warszawa. — Wczoraj, o godz. 8-jej wieczorem katolicka i narodowa Warszawa, na wielkim zgromadzeniu publicznym w sali Muzeum przemysłu i rolnictwa, wyraziła opinię o ostatnich uchwałach ciała prawodawczego, celem uchylecia rozporządzenia rządu o przymusowym nauczaniu religii w szkołach, a jednocześnie założyła katęgoryczny protest przeciwko tego rodzaju zamysłom, jako w najwyższym stopniu szkodliwym dla normalnego rozwoju moralnego życia narodowego.

Zgromadzenie zaagali i przewodniczył ks. prałat Godlewski, po czym zabierali głos: ks. radny Krygier, referujący całokształt sprawy okólnika p. min. Bartla, następnie red. Rembelski, który w krótkich, ale przekonywujących słowach interesująco oświetlił ostatnią rezolucję senatu, jako objaw ujawniania działalności swojej i zyskiwania pewności siebie przez masonerie, w imieniu kobiet — p. Miniewska, oraz na zakończenie p. Kowalski, oboje w gorących słowach piętnując dążenie do wyrwania religii z duszy dziecka i odebrania mu religijnych podstaw jego wychowania i przyszłości.

Po krótkim omówieniu ks. Godlewskiego, który zresumował opinię wypowiedianą na wiecu, zgromadzeni jednomyślnie przyjęli rezolucję podtęsz:

„Zebrani dnia 4 lipca 1928 r. obywateli i obywateli m. st. Warszawy protestują uroczyście przeciw uchwałom lewicowej większości sejmu i senatu, skierowanym przeciwko religijnemu wychowaniu młodzieży w szkołach polskich.

Jednocześnie zebrani domagają się ścisłego wykonywania konstytucji oraz konkordatu, zawartego z Ojcem św., które zapewniają dzieciom polskim, zgodnie z wielką tradycją narodu polskiego, nauczania i wychowanie w duchu religii katolickiej oraz oświadczają, że o to najwyższe dobro moralne narodu polskiego, będą walczyli jak najusilniej z wrogami Kościoła katolickiego.

Zebrani stwierdzają, że okólnik ministra wyznaczył z dnia 1-go lutego 1927 r. w sprawie nauczania religii i praktyk religijnych w szkołach, atakowany przez większość radykalno-lewicową sejmu i senatu, jest jedynie ściśle wykonaniem obowiązujących przepisów konstytucji i konkordatu i domagają się od ministra wyznaczyć oraz podległych mu organów administracji szkolnej i nauczycielstwa ścisłego wykonywania tego okólnika.

Zebrani wyrażają oburzenie postom i senatorom polakom, którzy głosowali za rezolucją socjalistyczną, domagającą się cofnięcia wspomnianego okólnika, w szczególności zaś senatorom, należącym do bezpartyjnego bloku, który to blok przed wyborami głosił hasła katolickie w swym programie.

Zebranie zakończono odpiewaniem „Roty”. Nastrój panował spokojny, poważny i zdecydowany w swej zupełnej jednolitości wobec omawianych zagadnień.

Zapisujemy się na członków Komitetu Floty Narodowej!

Maki na ugorze.

Na wytrzebionym przez wojnę ugorze Aniol pokuju jasny i szkodliwy Pociąg wykwił w zmartwychwstaniu kwiaty

Ogłoda wszędzie pełna ziarna zboża. Tam, kiedy burza przeszła szalejąca, Niosące pięćdziesiąt odtrętwiałej ziemi, Doch się pojawił ze skrzydłami jasnymi i rozciął party roz dzianymy słońca. Na wiosnę ugor wazdeli bujna zielenia. Która się w kłos zmienia i ziarno... Podawa dłoń meca i ofiaru. Mak i oprawieni ogni się czerwieni. Tak czasem człowiek zniszczy w cudzej duszy

Swa nienawidzi — Szamany — w pustyni. Gdzie pod samumem kwiat radości gład. Gdzie nie ma ciesz i nie już nie wraza. Aż przyjdzie miłość, czyż czule dłońe Zorany ugor dobrostwie garna. I sieją wolna światych uszcz ziarna. A nad pastwiskiem Chryste cerce piono. I redzi słońca iskrazce diamenty I też się perli srebrnych brylantami. Aż ugor duszy zakwitnie makami, Jak sad anielski miłością zakleję. Dusza po brzegi salana błękitem Nieznanym ongi powietrzem oddycha I ukłona, radośna i cicha. Na czymś sercu zamiera niebitym. Słeliana Bronikowska.

TELEGRAMY

DEMONSTRACJA PRZECIWA NIELSKA W EGIPCIE.

Konstantynopol. — Mianowanie zależnego od Anglii, opierającego się zaledwie o jedną szóstą część postów gabinetu Machmada baszy, wywołało ogromne poruszenie w całym Egipcie. W ciągu dnia doszło w Kairze do wielkich demonstracji studenckich. Grupy manifestujące studentów egipskich strąciły się kilkakrotnie z policja. Ogłoszony w prasie rządowej program Machmada baszy operujący się na przyjaznym porozumieniu z Anglią wywołał ogólnie złe wrażenie.

NIEPOKOJE W FRANCUSKIM MAROKU.

Paryż. — Lewicowa prasa francuska ujawnia wielkie zaniepokojenie z powodu zajść w Maroku w ostatnich czasach. Wiadomości urzędowe mówią tylko o manewrach, a także minister wojny Pain lewe mówił przed paru dniami na komisji finansowej izby deputowanych, że operacje wojskowe mają charakter świeczny. Teraz jednak ogłasza „Populaire” wiadomość z Meknes, wedle której dnia 26 czerwca oddział francuski w okolicy Bu Amane dostał się w zasadzkę i podczas kilkudziesięciu walk stracił 1 oficera, 1 podoficera i 18 szeregowców zabitych, oraz miał wielu rannych.

Wyrok w procesie donieckim

II oskarżonych skazanych na śmierć.

Moskwa. — Najwyższy trybunał sowiecki ogłosił wczoraj o godzinie 1 w nocy wyrok w procesie donieckim.

Z 53 oskarżonych skazają sąd 11 na karę śmierci.

Niemiecy oskarżeni Otto i Meyer zostali uwolnieni, trzeci zaś Badstieber został skazany na 1 rok więzienia z odroczeniem kary. Otto i Meyer zostali uwolnieni, ponieważ zarzaczane im przestępstwa nie zostały udowodnione. Badstiebera skazano za to, że dopuścił się przestępstwa; natomiast uwolniono go od zarzutu przynależności do organizacji przeciwrewolucyjnej.

Z pozostałych oskarżonych skazano 34 na karę więzienia od 1 do 10 lat, 4 uwolniono.

W uzasadnieniu wyroku zaznaczono, że zdaniem najwyższego trybunału sowieckiego w zagłębiu donieckim istniała szeroko rozgałęziono organizacja przeciwrewolucyjna, u trzymująca kontakt z dawnymi właścicielami rosyjskich kopalni żelaznej i kilku zagranicznymi instytucjami urzędowymi.

Trybunał postanowił zwrócić się do rządu sowieckiego o sędziów kary dla sześciu z posterów jedynastu skazanych na śmierć, gdyż o ska-



Nowy prezydent Meksyku. Gen. Obregon, który 1 lipca wybrany został jako następca prezydenta Callesa.

zali skruczę, oraz posiadają wysoki udziolenie techniczne.

Uwolnieni w procesie d. dzieckim obywatela niemieckiego. Otto i Beyer, zostali natychmiast wypuszczeni na wolną stopę, tak samo Badstieber i inni trzej Rosjanie, skazani na więzienie z odroczeniem kary.

WOJOWNICZY NASTRÓJ W MOSKWIE.

Moskwa. — Na uroczystości rozdawania dyplomów oficerom którzy ukończyli w r. b. akademii sztabu generalnego, odbytej 2 lipca w sali jednego z pałaców kremleskich, wygłosił przemówienia okolicznościowe Zalinin, zastępca komisarza spraw wojskowych Unszlicht i szef sztabu głównego Szapoznikow.

Wszyscy trzej przepowiadali, że absolwenci wkrótce będą mieli możność zastosowania nabytej w akademii wiedzy na polu walki.

RADICZ NIE PRZYJĄŁ MISJI UTWORZENIA RZĄDU.

Belgrad. — Na godzinę 5 popołudniu został zaproszony do króla na audjencję Stefan Radicz. Ponieważ nie opuszcza on jeszcze szpitala, na audjencję udał się Pribicewicz, wiceprezident państwa i chorwacki. Po wyjściu od króla około godz. 7-ej, Pribicewicz udał się natychmiast do Radicza i odbył z nim dłuższą rozmowę. Dziennikarzom oświadczył, że dziś wieczór ma być jeszcze raz przyjęty przez króla, oraz, że nie jest wykluczona możliwość, iż pod pewnymi warunkami król powierzyłby Radiczowi misję utworzenia gabinetu.

Belgrad. — Według informacji z dobrej powiadomionej źródła, Stefan Radicz nie przyjął misji stworzenia gabinetu ze względu na stan zdrowia. Równocześnie Radicz miał zaproponować pewną neutralność osobistą, która miałaby utworzyć rząd dla rozwiązania parlamentu i przeprowadzenia nowych wyborów.

Urnowa polsko-niemiecka w sprawach waloryzacyjnych.

Berlin. — Od dłuższego czasu toczyły się między delegatami rządu polskiego i niemieckiego rokowania, by ze względu na różnice obustronnego ustawodawstwa waloryzacyjnego doprowadzić do porozumienia i uregulować inne związane z tem sprawy.

Ze względu na trudności i rozmiary materiału rokowań postanowiono zatwierdzić najpierw najważniejsze i rychłego uregulowania wymagające sprawy. Stało się to przez podpisanie dnia 5 b. m. w Berlinie układu, dokonanego przez dra Eckardta i radcy ministerstwa sprawiedliwości Quassowskiego, ze stroju niemieckiego oraz delegata polskiego dra Prądzyńskiego. Umowa składa się z ośmiu rozdziałów, które pomijając postanowienia ogólne i końcowe, odnoszą się do pretensji

Kino-Teatr „NOWY”
Program od soboty 7-go do poniedziałku 9-go lipca 1928 roku włącznie.
Wielki Potrójny Program! Wzruszający Sensacyjny Film Amerykański! Dwugodzinny Seans!
LWIE SERCE Fred HUMES
Wesoła trójka bulfaks **Haroldok**, **Haroldok** walczy z **Indjanami**. **Bohaterski tchórz**.

Przypominamy
że czas odnowić
subskrypcję
na m-c LIPIEC
kwartał 3-ci

hipotecznych i innych pretensji prywatnych do obligacji przemysłowych, pożyczek publicznych, ubezpieczeń, prowincjonalnych kas pożyczkowych w Poznaniu i na Śląsku, oraz funduszów gmin i związków komunalnych na ofiary wojny.

W związku z umową główną ma być jeszcze zatwierdzony szereg poszczególnych spraw, co do których rokowania rozpoczną się niezwłocznie.

NEURODAJ W ROSJI.

Moskwa. — Według informacji, posiadanych przez wydział statystyczny komisariatu rolnictwa, urodzaj zboża ozimego w Rosji Europejskiej jest „niższy niż średni”.

STRASZNA ŚMIERĆ BANKIERA.
Paryż. — Jeden z najbogatszych bankierów brukselskich, Loewenstein, podczas przelotu aeroplanem nad kanałem, w drodze z Croydon do Brukseli, otworzył drzwi omyłkowo zamiast do toalety na zewnątrz samolotu. Loewenstein spadł do morza, gdzie zatonął.

ENUNCIACJA KRÓLA AMANULLACHA.

Londyn. — „Times” donosi z Kabul, że król Amanullah odpowiadając na powitania mowę regenta wygłosił przemówienie, w którym zaznaczył, że przedsięwziął swą podróż do Europy aby świat doowiedział się o istnieniu Afganistanu. Narody europejskie chcą nawiązać przyjazne stosunki z Afganistanem, który posiada nieprzebrane bogactwa i ma wielkie widoki rozwoju. Król zaznaczył, że postanowił poświęcić wszystkie swoje wysiłki celem zapewnienia Afganistanowi rozwoju opartego na wzorach europejskich.

ROZBITKOM „ITALII” SAMOLOTY DOWIOZŁY ŻYWNOŚĆ.

Rzym. — Wedle telegramu iskrowego otrzymanego z „Citta di Milano”, grupa Viglieri znajdowała się wczoraj mniej więcej pod 80 st. 15 m. szerokości półn. i 28 st. 20 m. dłu gości wschodniej czyli około 7 km. od przylądka Smitha. Wielkie samo loty szwedzkie zaopatrzyły ją wczoraj ponownie w żywność i lekarstwa. Jeden samolot szwedzki odbył wczoraj ponownie lot wywiadowczy nad wschodniem i południowem wybrzeżem wyspy północno-wschodniej, celem szukania śladów samolotu „Latham” lub gruzów „Itali”. Komendant „Citta di Milano” otrzymał wiadomości, że niestrudzone poszukiwania na północnym wybrzeżu wyspy Północno-wschodniej by-

ły bezskuteczne. Nie trafiono tak że na ślad grupy Mariana.

NAPAD BANDYTÓW CHINEŃSKICH NA POCIĄG.

Paryż. — „New York Herald” ogłasza wiadomość z Pekinu, że bandyci chińscy napadli na pociąg kolei wschodnio-chińskiej, zabili 4 osoby, 8 osób ranili i uprowadzili kilku cudzoziemców, przedewszystkiem Japonczyków, by wymusić od nich okup. Między bandytami i wyznaczonym oddziałem wojska wywiązała się zacięta walka, w której wojsko miało rozproszyć bandytów. Blizszych szczegółów brak, ponieważ połączenie z oddziałem wojskowym zostało przerwane.

LUNDBORG URATOWANY!

Sztokholm. — Szwedzkie ministerstwo obrony kraju otrzymało dziś od kierownika ekspedycji ratunkowej na Szpicbergu, kapitana Thornberga, następującą depeszę, nadaną z parowca „Oest” w piątek o godzinie 8-mej rano: „Lundborg uratowany — Thornberg”.

W kilka godzin później żona Lundborga otrzymała depeszę, w której Lundborg oświadczył donosi jej o swem ocaleniu.

Uratował go jego towarzysz, z którym wspólnie jechał samolotem. Por. Schyberg. Prawdopodobnie por. Schyberg przedsięwziął wyprawę ratunkową, jakie lotnicy urządzają stale obecnie ze Szpicbergu i w czasie jednego z takich lotów odnalazł Lundborga. Blizszych wiadomości dotychczas brak.

POSŁOWIE BLOKU BEPARTYJNEGO O WYWIADZIE MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa. — W piątek 6 b. m. odbyło się posiedzenie plenarne posłów i senatorów B. B. W. R. Stwierdzono, że wywiad udzielony prasie przez Marsz. Piłsudskiego, wysuwa określone zadania państwu na grunt realny. Posiedzenie B. B. W. R. było poświęcone omówieniu taktyki działania Bloku w związku z przygotowaniem się do podjęcia i wykonania przypadającej nań roli.

ROLA KSIEŻY W B. B. W. R.

Warszawa. — Wczoraj „Gazeta Poranna 2 grosze” polemizuje z „Gazetą Warszawską” i zamieszcza w niej artykuł pod tytułem: „Katołicy księża w Jedyńce”. „Gazeta Poranna” stwierdza, że BB. wzięło sobie za zadanie pracę nad rozwojem mocarstwowej potęgi Polski i wyciągając pracę gospodarczą. Kwestia religii nie była specjalnie uwzględniona w programie BB. W sprawach religijnych postawie BB. posiadają zupełnie

wolną rękę, niema jednakowoż w BB. nic takiego, co by było przeciwnie religii. — Rzeczka katolicyzmu a przedewszystkiem katolicyzmu duchowych jest zastłana wybitnymi jednostkami i myślą katolicką Bezpартyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

PRZEDSTAWICIELE PRASY SOWIECKIEJ AGENTAMI CZERZYWCZAJKI.

Warszawa. — Wychodzące z Paryżu pismo „Borba za Rossiją” ogłasza rewelacje o ściślejszej współpracy przedstawicieli prasy sowieckiej z czerewyczką w Moskwie. Pismo to wymienia szereg nazwisk dziennikarzy, będących na usługach G. P. U. Wśród korespondentów zagranicznych będących na usługach czerewyczajki, wymienia nazwisko korespondenta pism sowieckich w Berlinie, Himmelfarba, oraz korespondenta sowieckiego w Warszawie, Bratina.

„Express Poranny”, przynosząc te rewelacje, apeluje do Klubu Sprawodawców Parlamentarnych, gdzie pojawia się często Bratina, aby dziennikarze polscy zajęli stanowisko wobec agenta czerewyczajki, podsywającego się pod szczytny zawód pracownika pióra.

ZGON WOJEWODY MŁODZIANOWSKIEGO.

Krynica. — Wczoraj około godz. 8-ej wieczorem umarł tu po ciężkiej chorobie były minister spraw wewnętrznych, wojewoda pomorski Młodzianowski. Zgon przyspieszyło osłabienie działalności serca. Wojewoda Młodzianowski był chory na ciężkie zapalenie płuc.

UJĘCIE AGITATORÓW SOWIECKICH NA POGRANICZU.

Wilno. — Nocy onegdajszej na pograniczu polsko-sowieckim patrol K. O. P. zauważył przechodzących kilku osobników przez granicę na naszą stronę.

Na rozkaz patroli osobnicy zatrzymani, jeden z nich jednak zaczął uciekać w stronę granicy sowieckiej i broniąc się przed pościgiem, rozpoczął strzelaninę. W odpowiedzi patrol dał salwę, która spowodowała drugi patrol K. O. P. Wzięty z dwóch stron w ogień uciekinier zatrzymał się.

Przy osobistej rewizji znaleziono przy nim zaszyte w spodniach i burce kompromitujące papiery i odezwę centralnej partii komunistycznej Zachodniej Białorusi. Przy jednym z zatrzymanych znaleziono również większą gotówkę w dolarach.

MATERIAŁY BUDOWLANE

Cement, Gips, Papi, Smole, Karbolacem, trzcin, kasko, żelastwo, farby i pokosty sprzedaje osobiście **D. BERKOWICZ** Częstochowa, ul. Kościuski 45

PRZEZ ZAKOPCONE SZKIEŁKA

Ubiegły tydzień upłynął nam pod znakiem szalonych lipcowych upałów i przesilenia rządowego. Zarówno upały, jak i przesilenie w gabinecie były niespodziankami dla szerzej galerii publiczności. Ktoż mógł przypuszczać, że po lodowatej „roźnie i chłodnych wiatrach” wczoraj, nastąpi raptem taka zmiana? Tak samo nikt też nie spodziewał się jakichkolwiek zmian w gabinetach, który od wypadków mających przed dwoma laty rozsądnie i tatecznie wprowadzał w kraju salację stosunków, korzystając z całkowitego zaufania, a nawet wyrozumiałej pobłażliwości tak samo Sejmowi, jak i społeczeństwu.

Tymczasem, jak piorun z jasnego nieba, gruchnęła wieść, że Marszałek Piłsudski zrezygnował z funkcji premiera, z powodu nadwątłego stanu zdrowia posłuchał wskazówek lekarzy i ograniczył swe ingerencje tylko do spraw wojskowych i politycznych, jak i społeczeństwu.

ganiem XX wieku, jakim bezsprzecznie jest nasz pierwszy Marszałek Polski, który ze śmiertelnych zdoła się zmierzyć?

Ludzie współcześni, grzęznący po uszy w grubym materializmie, nie posiadają budowy na miarę Fidajsa tylko przeciętnego partacza krawieckiego.

Nie kto inny tylko on zbudował Polskę, od nawały bolszewickiej obronił, a potem naród z niewoli Witosowej wyzwolił, i dał rząd prawowity i demokratyczny. Jedyne Sejm się nie udał, gdyż każdy Sejm w obryzmiej większości wypełniony był, że tak powiem delikatnie, niepowołanymi politykami.

Ale to już nie wina naszego dyktatora tylko nas samych, całego narodu, że takich, a nie innych posłów wybieraliśmy. Bijmy się tedy w pierś i powtarzajmy w skrusze: „Nostra culpa”. Za nieudolne rządzenie krajem spotkała też naszych posłów mocna i zasłużona reprimenda ze strony wodza narodu.

I dobrze im tak! Dlaczego nie nie robią, dlaczego nudnym gładzeniem tylko zamęczają na śmierć biedne muszki w Sejmie? Czyż po to ich powołano do władzy, aby utrudniać pracę ministrom i denerwowali niepotrzebnie premiera?

Gdy czytałem historyczne „oświadczenie”, ujęte w słowach mocnych, barwnych i obrazowych, radawałem się wielce, że nasz mąż Opatrz-

nościowy nie tylko dzielnie bronią, ale i piórem widać potrafi.

Po przeczytaniu jednakże obszernego wywiadu i po chwilowym wzbudzeniu dobrego humoru, jako że wszelka radość jest przemijająca, nawidziły mi się nieco głębsze i mocno smutne refleksje. Zastanawiałem się głęboko nad dylematem stosunku państwa do wyborcy. O ile wybrany przez kilka tysięcy jednostek zbliżonych przekonań politycznych, czyli zasługujący na różne dosadne epitety, to na jakież miano zasłużył owi maluczy śmiertelnicy, czyli przeciętni wyborcy, którzy takiego a nie innego posła z pośród siebie jako najgodniejszą osobę powołali do wypełnienia szczytnej misji po słannika narodu?

Oczywiście na to pytanie nie znam odpowiedzi, gdyż nie rozporządzam dostatecznym zapasem słów jednych a obrazowych. W każdym bądź razie doszedłem do przekonania, że przeciętny wyborca jest tworem godnym poważania jeszcze więcej niednym od sejmowej muchy boja, jak zechce, to możemy walczyć na łysinie jakiegoś ministra albo ugrzyć złościwie w ucho samego Marszałka Daszyńskiego. Jak jej zaś życie zbrzydnie w naszych parlamentarnych stosunkach, to się może manifestacyjnie utopić w kałamarnicy z atramentem stojącym na stole prezydjalnem. A czy mogłoby to samo zrobić przeciętny wyborca? Niechby tylko spróbował

Później nieco zrodziła się w mem sercu nieopisana wdzięczność dla ustępującego premiera, że w ostatnim oświadczeniu nie określił swym epitetem wszystkich bez wyjątku wyborców. Dosadna definicja wyborców musiałaby wypaść grubo niekorzystnie.

Wreszcie westchnąłem sobie z ulgą na temat: Dobrze żeś mi Panie Boże, posłem nie stworzył, ani dyplomata, ani szuja, ani świnią, ani żadnym łajdakiem, tylko normalnym człowiekiem, któremu nikt nie wymyśla który ciężko w pocie czoła musi na grosz powszedni przez całe jedenaście miesięcy pracować, zanim sobie jeden miesiąc wśród lata wycoczni.

Co się tyczy mojego urlopu, to wybieram się w tym roku na letniśko akurat tak samo jak nasi dzielni lotnicy Kubala i Idzikowski w podróż powietrzną do Ameryki. Wybieżeli się na podobój Atlantyku w kwietniu, po kilku próbnych lotach odłożyli wyjazd do maja. Po nowych próbnych lotach zdecydowali się wyjechać w czerwcu, najpóźniej 15-go, potem 17-go, w ostatnią sobotę 30 czerwca mieli startować już napewno. Wreszcie w niedziele P. A. T. donosiła, że lot odbędzie się według wszelkiego prawdopodobieństwa we wtorek lub środę. Nareszcie, odetchnęli wszyscy z ulgą, do wiemy się jak się popisał nasi bohaterzy napowietrzni.

Tymczasem nadeszła z Paryża nowa depesza, stwierdzająca, że polscy lotnicy Idzikowski i Kubala postanowili odłożyć start lotu transatlantyckiego na jeden miesiąc, gdyż przed końcem lipca nie można się spodziewać zmiany nad oceanem wiatru, który w tym miesiącu stale będzie wiał w kierunku wschodnim.

Lot w lipcu byłby więc ryzykiem, skazanym prawie z wszelką pewnością na niepowodzenie. A więc znówu odroczenie!

Z urlopem moim to samo: miałem wyjechać w połowie czerwca, z powodu niepogody, odłożyłem wyjazd na lipiec, a teraz znówu z powodu nadmiernych upałów, zdecydowałem się urlop odłożyć do sierpnia.

Ale znakomicie niespodziany urlop udał się naszym dwóm ministrom, którzy po mozolnych trudach rządzenia należą sobie wypracowaną z powodu dymisji. Wobec ustąpienia ministra Dobruckiego, szkolnictwo nasze poniesie nadzwyczajną stratę, albowiem dwoje jego najważniejszych reform, dotyczące wprowadzenia wspólnych śniadań w szkołach i jednakowych w całem państwie mundurków młodzieży szkolnej, zapewne pozostaną w niespełnieniu szkerze ministerjalnych projektów. Szkoła więc tego dzielnego ministra i reformatora, tak się dobrze zapowiadała...



NA RATY!
GRAMOFONY
PARLOFONY
Wielki wybór PŁYT NOWOSCI
INSTRUMENTY MUZYCZNE:
Mandoliny, Gitary, Skrzypce i t. d.
Stole świeże struny na składsie.
ZABAWKI wszelkiego rodzaju
Bakiety i piłki tenisowe, futbol, dżetki etc.

PO CENACH NISKICH POLECA S. L. MASS i-sza ALEJA Nr. 7 TELEFON Nr. 330.



PLAN ZUŻYCIA ŚLĄSKIEJ POZYCZKI AMERYKANSKIEJ.

Katowice. — Śląska Rada wojewódzka na posiedzeniu wczorajszym zatwierdziła plan zużycia pożyczki międzynarodowej, emitowanej przez banki amerykańskie, i zaciągniętej przez skarbowo polski na podstawie ustawy Sejmu Śląskiego z dnia 28 lutego 1928 r. Plan zużycia tej pożyczki jest następujący: Na inwestycje wojew. 40.250.000 zł., na pożyczki dla gmin wyznaniowych 2 mil. złotych, na pożyczkę dla Związku regulacji rzeki Raby 1 milion zł., na pożyczki dla gmin większych, wydziałów powiatowych i gmin mniejszych 34.652.000 zł.

Kredyty komunalne w Banku Gospodarstwa Krajowego.

Działalność Banku Gospodarstwa Krajowego w zakresie zaspakajania potrzeb inwestycyjnych samorządów rozwija się z każdym rokiem.

Po dzień 31 maja r. b. kredyty komunalne, przyznane przez Bank, w obligacjach 8 i 7 procentowych wynoszą 318.000.000 zł. Z tego powiatom przyznano 46.769.000, miastom 257.882.000, oraz gminom wyznaniowych, spółkom wodnym i innym instytucjom, mającym prawo nakładania danin, 13.090.000 zł. Ze polityka Banku idzie nadal w tym kierunku świadczą dane za r. b. — od stycznia do czerwca tego roku przyznano 108.000.000, z czego w 7 proc. obligacjach komunalnych złotych zaś 49.740.000.

W dalszym ciągu Bank w porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych przeprowadził ankietę w celu uzyskania danych o potrzebach samorządu na polu kredytu inwestycyjnego długoterminowego. Na podstawie otrzymanych wyników zapotrzebowanie kredytów na okres najbliższych 10-15 lat na celu inwestycyjne wynosi 4.362.104.000 zł., z czego na miasta wydzielone przypada 2.240.000.000, na miasta niewydzielone 682.000.000, na powiatowe związki komunalne 865 milionów, oraz na gminy wiejskie 574 mil. Chodzi tu o takie inwestycje, jak: elektrownie, gazownie, rzemieślnicze, piakarnie, w łącznej kwocie 573 miliony; wodociągi i kanalizacje — 516.675.000, komunikacje, t. j. drogi, mosty, kolejki wąskotorowe — 1.054.000.000, meljoracje podstawa we, farmy, szkoły rolnicze 232.828 tys., szpitale, laznie itd. 240.458.000 szkoły ogólnokształcące, zawodo-we, ochronki, domy ludowe itp. — 795.000.000, oraz inne 950.000.000.

W programie, opracowanym przez B. G. K. na rok 1928, potrzeby te, rzecz prosta, nie mogą być w całej pełni uwzględnione. Bank z konieczności więc będzie zwracał uwagę na planowość akcji inwestycyjnej samorządów z punktu widzenia potrzeb ogólnopństwowej natury, gospodarczego rozwoju kraju, oraz rentowności projektowanych inwestycji.

Akcja Banku będzie szła w pierwszym rzędzie w kierunku zasilania samorządów wiejskich kredytami na drogi, pozatem na meljoracje zwłaszcza regulację mniejszych rzek i strumieni na obszarach o względnie wysokim poziomie kultury rolnej, samorządów zaś miejskich, na inwestycje rentujące się, jak to elektrownie, gazownie, rzemieślnicze, piakarnie, hale targowe itp. Szczególną zaś uwagę będzie Bank zwracał na miasta średnie od 15 do 100 tysięcy mieszkańców, które są poważniejszymi ośrodkami życia gospodarczego, a którym trudno liczyć na zainteresowanie projektowanymi inwestycjami kapitału zagranicznego.

Przy udzielaniu kredytów Bank działa w porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych i naczelniemi reprezentacjami samorządów. Poszczególne samorządy względnie związki kilku samorządów mają prawo do powołania jednego członka rady nadzorczej, o ile udział ich w kapitale zakładowym wynosi 1/9 część łącznego udziału państwa i przedsiębiorstw państwowych.

W chwili obecnej kapitał zakładowy B. G. K. wynosi 120 milionów, celem zapewnienia sobie zatem jednego członka w radzie nadzorczej, udział samorządów powinien wynosić 13.300.000 zł. Sprawa łącznej reprezentacji jest w to-

ku, narazie zaś Bank ma zapewnić nie wydziału wojewódzkiego Śląskiego, który jako wkład do kapitału zakładowego B. G. K., wniesie 30 milionów zł. pożyczek, udzielonych przez siebie na Śląsk i w ten sposób uzyska prawo do dwóch miejsc w radzie.

POGLĄD SOWIETÓW NA PROJEKT KELLOGA.

Warszawa. — Większość dzienników sowieckich nazywając amerykański projekt, dotyczący się zawarcia paktu, odrzucającego wojnę, opiera się na słabych i nieszczerzych motywach.

Moskiewska „Prawda” określa propozycję amerykańską, jako „bękartski produkt pacyfistyczny kraju dolarów”.

„Życie Ekonomiczne” pisze, że pakt amerykański jest ukoronowaniem anglo-amerykańskich targów co do podziału świata na dwie sfery wpływów. „Pakt amerykański, pisze, uznaje specjalnie interesy Stanów Zjednoczonych w południowej Ameryce, podobnie jak legalizuje protektorat wielkiej Brytanii w krajach, przylegających do kolonii angielskich”.

Niesłychany skandal w bydgoskiej Radzie miejskiej.

Bydgoszcz. — Ostatnie posiedzenie Rady miejskiej w Bydgoszczy obfitowało w sensację: Oto niedawno ukazał się w „Głosie Prawdy” artykuł atakujący ostro bydgoski magistrat i Radę miejską.

Artykuł ten dotyczył spraw kilku urzędników magistratu z przed 4 lat, przyczem zarzucał obecnemu magistratowi i Radzie miejskiej popieranie nadużyć, m. in., że miejska Kasa Oszczędności zwraca złote dolary i ruble a otrzymuje w zastaw weksle, że pod śledztwem sądownym znajdują się b. prezydent miasta Dr. Śliwiński, radca Wachę, dyrektor Kasy Oszcz. oraz dwaj urzędnicy magistratu oskarżeni o kra dzież itd.

Po ukazaniu się tego artykułu zgłosił się do magistratu jeden z urzędników miejskich zawieszony w urzędowaniu z powodu toczącej się przeciw niemu rozprawy karnej i przedstawiając się jako współpracownik „Głosu Prawdy” zaproponował wiceprezydentowi miasta umieszczenie sprostowania drogą płatnych artykułów.

W tym czasie urzędnik ten, nazwiskiem Żernicki, wyjechał z radnym miejskim Kronenbergiem do Warszawy. Po pewnym czasie przyjechał do Bydgoszczy przedstawiciel „Głosu Prawdy” Wicerek, który namówił prezydium magistratu do ogłoszenia w piśmie, poświęconego Pomorzu, a zwłaszcza Bydgoszczy na 9 stronach po 1000 zł. od strony. Pieniądza za anonsy te podjął Żernicki. Niespodziewanie wyszło na jaw, że autorem artykułu atakującego Bydgoszcz jest radny Kronenberg, a materiałów dostarczył mu Żernicki.

W czasie odczytywania interpelacji w tej sprawie odezwały się chórne okrzyki potępienia i oburzenia. Wiceprezydent miasta Dr. Chiemiński oświadczył, że czytał artykuł w „Głosie Prawdy” i akorzystał z oferty Żernickiego, który zgłosił gotowość naprawienia zła. Szereg mówców popiełił aferę nazywając ją szantażem. Radny Kronenberg (PPS) usprawiedliwiał się przysięgą, że artykuł napisał dla wyznawców materialnych. Radny Matuzyszewski imieniem PPS, do której należy również radny Kronenberg złożył pisemne oświadczenie potępiające szantaż i zniesławienie całego obywatelstwa Bydgoszczy przez ludzi nieuczciwych. Włodko Rady miejska postanowiła jednomyślnie sprawę odesłać do rozważenia pro-

kuratorowi z wnioskiem natychmiastowego aresztowania winnych szantażu oraz zwrócić się do wojewody o skreślenie z listy radnych Kronberga.

Pomnik Zjednoczenia Ziemi Polskiej

Warszawa. — W czasie pobytu Pana marszałka Piłsudskiego w dn. 1 b. m., na statku Gdańsk, odbyło się krótkie posiedzenie, na którym powzięto decyzję postawienia na brzegu morza w Gdyni w 1929 r. pomnika „Zjednoczenia Ziemi Polskiej” ku upamiętnieniu 1-go dziesięciolecia odrodzenia państwa i zjednoczenia rozdartych ognis przez zaborców dzielnic.

Zebrań podpisali następujący akt: Działo się w dniu 1 lipca 1928 r. w południe na statku polskim „Gdańsk”, płynącym po odzyskaniu przez Rzeczpospolitą Polską Bałtyku.

Za zezwoleniem i w obecności Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego, z myślą i pod przewodnictwem Ministra Przemysłu Eugenjusza Kwiatkowskiego, a w obecności Ministra Reform rolnych, Witolda Stanisiewicza, Ministra Poczty i Telegrafów Bogusława Miedzińskiego, Wiceministra Komunikacji, Witolda Czapskiego, oraz zaproszonych na tylko co dokonana uroczystość poświęcenia trzech statków żeglugi morskiej pasażerskiej: „Wandy”, „Jadwigi” i „Hanki”, a w szczególności Matek Czarystnych wymienionych statków: Wandy i Jadwigi Piłsudskich oraz Hanki Kwiatkowskiej — zebrań powzięli postanowienie uczczenia chwalebnej pamiętki dziesięciolecia odrodzenia Państwa Polskiego i zjednoczenia ziem Jego i wód i rozdartych ognis przez zaborców dzielnic.

Mniemając zaś że odzyskanie morza najlepszym jest tego zjednocze-

nia symbolem i wyrazem rosnącej potęgi Rzeczypospolitej — pragnąc nawiązać nie łączności między przyszością a chwilą terażniejszą — powzięli wolę ufundowania w roku 1929 na wybrzeżu polskim w Gdyni pomnika „Zjednoczenia Ziemi Polskiej”.

Protektorat nad budową pomnika objął Marszałek Józef Piłsudski, a przewodnictwem Komitetu Pani Marszałkowska Aleksandra Piłsudska.

Sauerwein o Jugosławii.

Białogród. — Znany publicysta francuski, dyrektor polityczny pisma „Matin”, Juljus Sauerwein o puścił w tych dniach Jugosławie gdzie zwiedził cały zebrał wielkich miast celem zbrania materiału dla ankiety o królestwie SHS która w najbliższym czasie ukazuje się ma na łamach Matinu. W rozmowie z dziennikarzami jugosłowiańskimi oświadczył Sauerwein, że zagranica naogół przeceniała znaczenie ostatnich demonstracji antiwłoskich w Jugosławii. Sauerwein podkreślił przy tem bezwzględnie zgodność poglądów całej opinii jugosłowiańskiej na sprawę polityki bałkańskiej Italii. Na zapytanie, co sądzi o włoskim charakterze Dalmacji, Sauerwein odpowiedział, że w Splicie istnieje wprawdzie pewna mniejszość włoska, że jednak w porównaniu ze zwartymi masami ludności jugosłowiańskiej w Goricy, Tryeście i Istrii nie posiada żadnego prawie znaczenia. Sauerwein oświadczył dalej, że do Jugosławii jeszcze powróci w celu zapoznania się ze stosunkami panującymi na wybrzeżu jugosłowiańskim oraz na terytoriach włoskich, zamieszkałych przez Słowiańców i Chorwatów. Sauerwein pragnie bowiem stwierdzić wiarygodność tak licznych skarg przeciwko uprawianej rzekomo przez Włochy polityce wynaradawiania ludności jugosłowiańskiej.

Groźba podwyżki taryf kolejowych.

Rozważany jest w Biurze Taryf Min. Komunikacji projekt nowej podwyżki taryf kolejowych.

Projekt ten przewiduje znaczne podwyższenie taryf towarowych na kolejach państwowych, tak aby dochody z kolei zwiększyły się o 160 milionów zł. rocznie.

Jeżeliby podwyżka taryf miała rzeczywisty następik, oznaczałoby to obciążenie producenta, a co zatem idzie konsumenta polskiego w sposób niezmiernie dotkliwy.

Można z całą pewnością twierdzić, że nowa ustrój taryf prowadzący tak znaczną podwyżkę, musiałby spowodować natychmiastowy skok drożyzny.

Wątpliwem jest wobec tego aby koła rządowe zechciały się zgodzić na tak niebezpieczny w obecnym okresie eksperyment. Byłoby rzeczą pożądaną aby czynnikii urzędowe zechciały w tej sprawie uspokoić opinię publiczną pewnymi wyjaśnieniami.

WIELKIE ZAMÓWIENIA SOWIECKIE W ŁÓDZI.

Łódź. — Prowadzone od dłuższego czasu pertraktacje łódzkiego przemysłu z Sowietami, weszły obecnie w decydującą fazę konkretnych rokowań. W związku z tem przybywają dziesiąt do Łodzi przedstawiciele kontrahentów sowieckich: Martynow, naczelnik wydziału importowego, Torgprede, Łapin, rzeczoznawca tekstylny Centro-So juzu. Informują nas, że realizacja pertraktacji z Sowietami w zakresie wielkich zakupów nastąpi prawdopodobnie w najbliższych dniach. Informacje o tem, jakoby rokowania miały być zerwane na skutek żądania długoterminowego kredytu ze strony sowieckiej, nie odpowiadają prawdzie.

Zuchwały napad bandycki na pocztę w Łwowie.

We Łwowie dokonano niezwykłe zuchwałego napadu na oddział pocztowy w Łwowie. Na kilka minut po godz. 7-ej wieczór, niezwłocznie po zamknięciu urzędowania, wtargnęło nagle do urzędu 5 uzbrojonych w rewolwery bandytów, którzy przyskoczyli do urzędników, prowadzącej kasę, zażądali natychmiastowego wydania pieniędzy. W biurze znajdowały się trzy urzędnicy, wózny oraz pewien agent firmy lwowskiej, który przybył w celu ściągnięcia rat za pobrane towary. Przed wtargnięciem do budynku bandyci zamknęli na klucz bramę wejściową.

Zaatakowana urzędniczka poczęła krzyczeć i wołać o pomoc. — Skonsternowani bandyci zrezygnowali z rabunku i zbiegli, wyrwyjąc w ostatniej chwili z rąk agentowi 25 złotych oraz zabierając z biurka urzędnicy 5 złotych.

W kasie znajdowało się przeszło 40 tys. złotych. Bandyci uciekli przechodząc bramą na ul. Śniadeckich, gdzie czekali na nich już auto. Nie zatrzymani przez nikogo, zbiegli w niewiadomym kierunku.

KRONIKA

Międzica 8 LIPIEC

Dziś — Elżbiety, Eugen. Jutro — Weroniki. Wschód słońca — o g. 3.49 Zachód — o godz. 19.56. Kalendarzyk historyczny: 8-go lipca 1339-go roku śmierć Aldony, pierwszej żony Kazimierza W.

nażwa „Lipówka”, uroczona wyrobem królowej zabawy, konkursem tańca, pocztą confetti i kołem szczęścia i innymi niespodziankami. Do tańca przygrzywać będzie orkiestra z Rakowa, bufet na miejscu. Początek zabawy o godz. 1-ej m. 30. Wejście dla dorosłych 50 gr. dla dzieci 20 gr. W razie niepogody zabawa odbędzie się w przyszłą niedzielę.

Wielka zabawa w Blachowni W niedzielę, dn. 8 b. m. o godz. 1-ej po poł. odbędzie się w lesie przy stacji Blachownia wielka zabawa, urządzona przez Związek Z. K. kół Cześćochowskiego. Na program złożą się: bogata loteria fantowa, strzelnica, wystęgi, garnki szczęścia, pocztka i mnóstwo niespodzianek.

Bufet własny, obficie zaopatrzone. Przygrzywać będzie orkiestra z Blachowni. Wejście 50 gr. dla dzieci i uczni 25 gr. Zabawa jest urządzona na rzecz kulturalno oświatową związku i o tak atrakcyjnym programie winna się cieszyć wielkim powodzeniem. Komunikacja w obie strony zapewniona, gdyż składy pociągów będą powiększone. W razie niepogody zabawa odbędzie się na przyszłą niedzielę, dnia 15 b. m.

Motocyklami na Olimpiadę.

Komitet Igrzysk Olimpijskich na deszał nam następujący komunikat: W niedzielę, dnia 8 lipca r. b. w godzinach wieczornych przez miasto nasze przejeżdżać będzie pod kierunkiem p. Pietrzykowskiego wyścizka na motocyklach na Igrzyska Olimpijskie.

Trasa tej wyścizki wiedzie przez Brno, Wiedeń, Salzburg

Zebrań Ligi Katolickiej. Stowarzyszenie Mężów Katolickich przy parafach św. Rodziny i św. Zygmunta urządza w nadchodzącą dziś niedzielę, zebranie ogólne w sali „Ogniska Robotn.” (ul. Krkowska 13), o godz. 4 po poł., a zapisy na nowych członków tam że o godz. 2 — 4.

Na powyższem zebraniu znany mówca p. Guznowski, wygłosi referat na temat: „Życie i czyny Tadeusza Kościuszki”.

Wstęp na zebranie mają osoby, będące w posiadaniu legitymacji Ligi Katolickiej oraz sympolicy, zapisujący się na członków.

Nominacja w Urzędzie Skarbowym.

Naczelnikiem III urzędu skarbowego w Częstochowie został p. Jan Janusz, dotychczasowy naczelnik U. S. w Opocznie.

„Lipówka” na Dąbiu.

Dziś, w niedzielę Związek Powstańców Śląskich, grupa w Częstochowie urządza na Dąbiu na posenji p. Janoty wielką zabawę pod

Insbruck, Zürich, Bazylej, Paryż, Liège, Brukselle do Amsterdamu, a z powrotem przez Hajower, Berlin.

Ogółem około 4.000 km. — Delegaci z Częstochowy na zjazd Straży słowiańskich w Pradze.

W przyszłym tygodniu t. j. w dniach od 5 do 8 lipca r. b. odbędzie się w Pradze Czeskiej zjazd słowiańskich Straży Pożarnych. W programie zjazdu przewidziane jest Międzynarodowa Wystawa Strazacko-samarytańska, jubileusz 75-lecia Straży Pożarnej m. Pragi Czeskiej, ćwiczenia straży czeskich, zwiedzanie zabytków czeskich w Pradze i okolicy wreszcie szereg odczytów z zakresu techniki pożarniczej.

Na zjazd wyjeżdża również delegacja polska w dość liczny składzie.

Z ramienia tut. Związku wyjeżdżają Prezes Kon wraz całym korpusem instruktorów pożarniczych wojew. Kieleckiego i insp. Wojew. Drzewieckiego.

— Nocne dyżury apteki.

W nocy z dnia 7 na 8 bież. mies. dyżurują następujące apteki: p. Kozerskiego — II-ga Aleja 26, oraz Pienkowskiego i Reterskiego.

W ciągu dnia 8 b. m. z 8 do godziny 9-jej rano do godz. 7-jej wieczorem otwarte będą apteki: p. Kozerskiego — II-ga Aleja 26, p. Szostakiewicza—Nowy Rynek 6, p. Pienkowskiego i Reterskiego — ulica Krakowska 38 oraz p. Włosińskiego — ul. Kordeckiego 27.

W nocy z dnia 8 na 9 bież. mies. dyżurują następujące apteki: p. Szostakiewicza—Nowy Rynek 6 oraz p. Włosińskiego — ul. Kordeckiego 27.

Doroczne Zawody Marszowe Związku Strzeleckiego Obwodu Częstochowy.

Idea Przystosowania Wojskowego, dążąca do stworzenia kadr żołnierzy - obywateli, przenika coraz głębiej do świadomości społeczeństwa. Kuznica, gdzie wykują się tężyzna fizyczna, moc moralna i wiedza wojskowa naszej młodzieży jest na terenie Rzeczypospolitej — Związek Strzelecki. Tradycyjnym sprawdzianem wytrzymałości fizycznej młodzieży jest marsz Kadrowki, odbywający się rok rocznie na szlaku Kraków—Kielce, przygotowanemu zaś do niego na terenie Związku Strzeleckiego w Częstochowie będą „Doroczne Zawody Marszowe” dnia 15 lipca rb.

Zw. Strzelecki nie zasklepia się bynajmniej w ramach własnej organizacji i dlatego wzywa do wzięcia udziału w zawodach wszystkie inne stowarzyszenia, mające na celu rozwój sił fizycznych i sprawności wojennej, wierząc w to, iż tylko wysiłek wszystkich obywateli może podnieść gotowość bojową do walki obronnej.

Celem podniesienia zainteresowania zawodników, jak również zadziergnięcia łączności między starszym a młodszym pokoleniem, Związek Strzelecki zwraca się do miejscowego społeczeństwa z prośbą o przesyłanie nagród dla uczestników zawodów.

Trasa Marszu wynosi 46 km. i biegnie z Częstochowy przez Kiedrzyń, Lubojnę, Kokawę, Mykanów Rudniki i Mstów do Częstochowy. Zgłoszenia drużyn przyjmuje do dnia 10-go lipca rb. Komenda Obwodu Zw. Strzeleckiego (ul. Kościuszk. 24) lub też Komendant Obw. Zw. Strzel. obyw. Julian Kuzniicki w Magistrate pokoj nr. 6 w godz. od 8 do 10-jej.

Wszyscy lojalni wobec Państwa obywatele mają moralny obowiązek wzięcia bezpośredniego lub pośredniego udziału zarówno w samych za wodach jak i w ich organizowaniu.

Młody, pełen szlachetnych porów żołnierz - obywatel, obrońca państwowości i demokracji, wyciąga do społeczeństwa swą dłoń, a społeczeństwo, patrząc w dalszą przyszłość, winno tę dłoń uściskać w myśl starożytną a wzmocnioną mądrą zasadą: „Salus Reipublice lex suprema esto” — „Szczęście Rzplitej niech będzie najwyższym prawem”.

Lekarz dentysta **Z. LUBCZYŃSKI** wyjechał Powróci 10-go sierpnia 1928 roku.

NOWOOTWORZONY ZAKŁAD ARTYSTYCZNY P.O. FIRMA: „SZTUKA” I-ście ALEJA Nr. 12 (GDZIE KINO „NOWOŚCI”) Wykonują zdjęcia artystyczne, sportowe, architektoniczne, grupy, partycy i t. p. Zdjęcia dla pism codziennych i tygodniowych. Zdjęcia o białej porze dnia i nocy. Wieczorem przy specjalnym światle.

DYREKCJA POCZT I TELEGRAFÓW W KRAKOWIE ogłasza **PRZETARG** na wykonanie gmachu pocztowego w Częstochowie. Warunki budowy i przetargu, oraz projekty oglądać można w Oddziale Lokalnym Dyrekcji Poczty i Telegrafów ul. Warszawska 3. I. p. Z dniem 25 lipca 1928 r. godz. 12 upływa termin wnoszenia ofert, które mają być sporządzone na podstawie ślepego kosztorysu, złożonego przez Dyrekcję Poczty. 0161 Prezes: Inż. DUTCZYŃSKI.

Cudowne uzdrowienie 14-letniej dziewczynki po gorącej modlitwie przed ołtarzem N.M.Panny w Częstochowie odzyskała słuch.

„Warszawianka” opisuje fakt cudownego wyleczenia 14-letniej głuchoniemej dziewczynki. Czesława Kozłowska, lat 14, zam. w Trzaskach, gmina i powiat Naruszewo, w diecezji Plockiej od lat dziecięcych chorowała, jak zaświadcza lekarz Sokolski z Płońska, na niezbyt trąbki Eustachjusza.

Uczęszczając do szkoły w Krzazewie, słyszała Czesława Kozłowska w czasie wykładów religij od swego proboszcza, ks. Michała Serafina, że Matka Boska Częstochowska przychodzi z cudowną pomocą tym, którzy z silną wiarą o to szczerze i gorąco proszą.

Lekarz radził udać się do specjalisty, lecz matka Czesia mówiła do swej matki:

— Mammo, jedźmy do Częstochowy, a tam, jak ks. proboszcz mówił Matka Boska mnie uleczy, — o co ja będę serdecznie prosiła.

Ulegając ustawicznemu prośbom córki, udaje się matka wraz z córką na dzień Zielonych Świątek do Częstochowy. W Częstochowie w pierwszy dzień Zielonych Świątek mała Czesia modliła się szczerze, ale wieczorem po różańcowem nabożeństwie, gdy zastosowała już obraz, słynący cudami Matki Boskiej i gdy wróciła na nocleg, mówiła do swej matki:

— Mamusiu, czy wrócić głucha do domu? Nie! Będę się jutro jeszcze szczerzej i goręcej modlić.

Na drugi dzień znowu cały dzień modliły się córka i matka.

Nabożeństwo się skończyło, zasuwano obraz, mała dziewczynka wraz z matką obchodzili wokoło ołtarza z t. zw. ofiarą, modląc się i czekając pomocy od Matki Boskiej. I stało się coś niezwykłego: nagle dziewczę odzyskało zupełną i normalną zdolność słyszenia. Uszczęśliwione matka i córka, zalane łzami radości, dziękują Matce Bożej. Z nadmiaru szczęścia nie powiadomily nawet o cudownym uzdrowieniu W.W.O.O. Paulinów, ale wróciły czempredzej do domu i we własnej parafii zamówily Mszę św. na podziękowanie Bogu za uzdrowienie. Zaświadczenia o dawnej chorobie i o zupełnej dobrej i normalnej zdolności słyszenia wydał doktor w Płońsku, Zdzisław Sokolski. Brzmia ono:

— W kwietniu 1928 zasięgała u mnie porady lekarskiej Czesława Kozłowska, lat 14 mająca, u której stwierdziłem znaczne zaprępienie słuchu, powstałe wskutek niezbyt trąbek Eustachjusza. Płońsk, 15-go czerwca 1928 r. Dr. Sokolski.

— Zaświadczam, iż badając w dn. 22 czerwca 1928 r. Czesławę Kozłowską, stwierdziłem u niej zupełnie dobrą i normalną zdolność słyszenia. Nieżytek trąbek Eustachjusza, na który Czesława Kozłowska przed kilku miesiącami cierpiała, wymagał dla usunięcia go specjalnych zabiegów leczniczych. Płońsk 22 czerwca 1928. Dr. Sokolski.

Budowa hotelu i sali rozrywkowej dla patników.

Na placu, położonym w pobliżu klasztoru Jasnoogórskiego, obok figury św. Jana, który to plac Magistrat wydzierżawił klasztorowi na 36 lat, powstanie wkrótce duży gmach, który pomieści hotel dla patników, salę koncertową i rozrywkową, restaurację bezalkoholową oraz sklepy dla handlu dewocjonaljami.

Plany, opracowane przez architekta Szyszko-Bohusza, są już zatwierdzone i budowa mogłaby być wkrótce rozpoczęta, gdyby na przeszkodzie nie stały istniejące dotąd na placu tym budki i dewocjonaljarni.

To też sądzić należy, że Magistrat celem ułatwienia budowy gmachu zarządu klasztoru, nie będzie nadal tolerował handlu na placu przeznaczonym pod budowę pięknego gmachu dla patników.

Byłby już czas, aby handlujący na tem miejscu przenieśli się na miejsce wyznaczone im przez Magistrat w alei św. Barbary i w ten sposób umożliwili rozpoczęcie budowy gmachu.

— Przegląd koni w Częstochowie.

W dniach od 12 do 20 lipca r. b. przy ul. Rynek Wieluński 44, odbędzie się przegląd koni według ulicy podanych w obwieszczeniach, rozplakowanych na murach miasta. Godzina sędu o 8-jej rano.

W dniu 12 lipca stają do przeglądu z Częstochowy ulice: Lublińska, Dąbrowskiego, Jasnoogórska, Kilińskiego, Kościuszk. i Jęska, Stara, Wały prawe i lewe, Głęboka, Kawia, Stodolna, Tartakowa, Racławicka i Szosa Kiedrzyńska.

kurs prelegentów i instruktorów L. O. P. P., który odbędzie się w dniach od 7 — 21 b. m. w Warszawie.

Wykłady odbywać się będą w 1 miejskiej szkole rzemieślniczej im. Konarskiego.

Program kursu obejmuje szereg przedmiotów podzielonych na grupy zasadnicze jak: organizacja Lig, oraz instytucji i podobnym charakterze za granicą, technika przemawiania, dziedzina lotnicza, dziedzina gazowa, oraz zwiedzanie instytucyj, zakładów, fabryk lotniczych i t. p.

Wszelkich informacji w sprawie kursu udziela i przyjmuje zgłoszenia codziennie komitet stołeczny L. O. P. P.

Katowice - Częstochowa.

Budowa nowej linii kolejowej przyczyni się do zbliżenia gospodarczego ze Śląskiem.

Ministerstwo Komunikacji wyraziło zgodę na budowę linii kolejowej Katowice—Częstochowa, polecając jednocześnie województwu śląskiemu, aby wypłynęło na śląską radę wojewódzką w kierunku udzielenia takiego samego zezwolenia na budowę linii Katowice—Mazki.

Budowa nowej linii Katowice—Częstochowa ma o tyle duże znaczenie, iż przyczyni się w znacznej mierze do zacieśnienia stosunków między Górnym Śląskiem a Zagłębiem Dąbrowskiem.

— Wystawa pracy chałupniczej w Polsce.

Z inicjatywy Polskiego Towarzystwa Polityki Społecznej Instytutu Gospodarstwa Społecznego, przy czynnem poparciu p. ministra pracy, oraz wyższych urzędników tego ministerstwa, senatorów, posłów, przedstawicieli nauki i działaczy społecznych, odbyło się zebranie, na którym postanowiono

Celem uzupełnienia własnego zespołu przyjmie się jeszcze kilka osób „IRA-FILM” 1924 Kościuszk. 23 m. 10.

przystąpić do zorganizowania w Warszawie pierwszej w Polsce wystawy chałupniczej. Celem wystawy — poinformowanie szerokiego ogółu o zakresie i charakterze tej niezmiernie rozpowszechnionej w naszym kraju, a mało zbadanej gałęzi gospodarstwa, oraz ujawienie warunków, w jakich odbywa się ta praca.

Szereg podobnych wystaw odbył się już dawno na zachodzie, dając początek twórczemu i zdrowemu ukształtowaniu pracy chałupniczej. Wystawa zamierzona jest na jesień 1929 r. Ukonstytuował się tymczasowy szerszy komitet, oraz wydział wykonawczy wystawy, który rozpoczął już prace wstępne. Biuro wystawy mieści się w lokalu Polskiego Towarzystwa Polityki Społecznej, Warszawa, ul. Jasna 19.

— Radio na letniskach.

Zdarza się, że radioamatorzy, wyjeżdżając na letniska, zabierają anteny, aparaty i słuchawki i urządzają na letnisku instalacje radiowe.

Poruszono sprawę czy korzystanie z radia na letnisku pociąga za sobą nową rejestrację i świeże opłaty, o ile radioamator opłaca aparat w mieście. Polskie Radio wyjaśniło, że posiadanie kwitu z rejestracji aparat w mieście nie wymaga nowej rejestracji na letnisku. Radioamator, przynoszący aparat na letnie mieszkanie, nie jest obowiązany na okres tymczasowego wyjazdu powtórnie uskuteczniać opłaty, lecz w dalszym ciągu opłaca aparat w mieście, które zamieszkuje.

— Z T-wa Opieki nad zwierzętami.

W ostatnim czasie opiekun okręgowy T-wa p. Blasiak oglądał konie w następujących majątkach ziemskich: Bleszno, Huta Stara, Wrzosowa, Brzeziny Wielkie, Kamień, Wyczerpy, Biała Górna, Kamyk, Kopic, Kiedrzyń, Jaskrów i Lisinie.

We wszystkich majątkach konie zastał w porządku tylko w Jaskrowie 4-ry konie mające rany pod chomałtami były używane do pracy. Oglądał także w 8-miu cegielniach w Lisinie Kawodzy i Gnaszynie, konie pracujące w kieratach, gdzie też zastał wszystkie w porządku.

Dzień Harcerza w Rakowie

Drużyna harcerska im. T. Kościuszki w Rakowie obchodziła uroczyste dziesięciolecie swej pracy. Dn. 28 czerwca o godz. 8-jej wieczorem odbyła się w sali Huty „Częstochowa” akademja, rozpoczęta przemówieniem ks. Sobańskiego, słowach w pięknych i płomiennych stichach skryształizował ideologję ruchu harcerskiego. Następnie odegrano nadzwyczaj żywy i barwny fragment z życia obozowego harcerzy z „Szopki Harcerskiej” J. Brauna. Dzieki doskonałej reżyserji pani dr.owej Bańkiewicz i dobrym wykonawcom harcerzom, obrazek sceniczny wywołał powszechny aplauz i niemiłknące brawa. Na następną część programu złożyły się deklamacje harcerzy: St. Borkiewicza i W. Łagodzkiego, poczem chórem drużyny wykonali kilka pieśni harcerskich, kończąc akademję odpiewaniem Roty. Całość uczyniła na zebranej publiczności mile wrażenie.

Nazajutrz o godz. 9-jej rano w miejscowym kościele odbyło się nabożeństwo, przy udziale rodziców harcerzy, Koła Przyjaciół Harcerstwa i całej 18-jej drużyny ze sztandarem. Przybyli również delegacje huca częstochowskiego ze sztabandarem, miejscowe organizacje T. U. R. i inne. Mszę św. odprawił ks. J. strzelecki, pięknie i podniosło kazanie wygłosił ks. proboszcz St. Niedźwiedzki, zachęcając w płomiennych słowach młodzież harcerską do wytrwania w swych ideałach i życząc drużynie dalszej i owocnej

pracy. Po nabożeństwie dziesiątka szeregi drużyny przedeflowały przed sztandarami, przybyłymi delegacjami i zebraną publicznością przy dźwiękach orkiestry huły „Częstochowa”.

Następnie udano się do parku, gdzie na boisku pierwszy wygłosił przemówienie pan inżynier Straz, przewodniczący Koła Przyjaciół Harcerstwa, charakterystycznie całokształt pracy drużyny w ciągu dziesięciu lat i życząc jej dalszego rozwoju. Następnie wygłosił okolicznościowe przemówienie w imieniu organizacji T. U. R. p. M. Federak podharcistrz E. Czarnołęcki, w imieniu Huca częstochowskiego, podharcistrz W. Nurczyński, w imieniu tych harcerzy z drużyny, którzy pełnią obecnie służbę w armji. Wzniesiono gromkie okrzyki na cześć Najjaśniejszej Rzplitej i Związku Harcerstwa Polskiego. Ostatni przemówił drużynowy, p. B. Jabłoński, dziękując zebrany za tak liczne przybycie. Hymnem państwowym odprowadzono sztandary, a „Rota” odpiewana przez harcerzy i publiczność zakończono uroczystości.

Po południu starym drużyny odbyła się zabawa ludowa, gdzie harcerze rozbili swój obóz, aby sprezentować publiczności i życie i udogodnienia w obozie. Liczny napływ publiczności i zainteresowanie obozem aż nadto świadczy o żywej sympatji, jaką miejscowe społeczeństwo darzy drużynę harcerską. Całkowity dochód z powyższych imprez przeznaczony będzie na wysłanie niezamożnych harcerzy do obozu drużyny na Wołyni koło Krzemienia. W. N.

— W podróży naokoło Polski. W dniu wczorajszym odwiedził redakcję naszego pisma w podróży naokoło Polski uczniowie Gimnazjum Kulwiecia w Warszawie reprezentanci P. W. pp. Eugenjusz Hebda i Henryk Masłowski. Wycieczce wakacyjnej naokoło Polski podróżnicy utrzymują się ze sprzedaży pocztówek z własnymi podobiznami.

Z kino-teatrów.

Teatr „Odeon” demonstruje od soboty podjęty program: potężny dramat w 12-tu aktach p. t. „Gdy mężczyzna kocha” z Johnem Barrymorem w rol głównej, oraz film o wysokiej wartości artystycznej p. t. „Kultura ciała” w 5-ciu aktach. Ceny miejsc niepodwyższone.

Kino „Nowy” wyświetla od soboty wruszający sensacyjny film amerykański p. t. „Lwie serce”, pełen emocji z życia dzikiego Zachodu. W roli głównej ulubieniec publiczności najslawniejszy cowboy Fred Humes.

Teatr „Nowości” wystawia dziś i dni następnych potężny dramat pełen intryg i wzniosłej miłości p. t. „Eskorta”. W rolach głównych artyści amerykańscy Dorothy Mackail i L. Scherman.

— Cyrk B-ci Staniewskich jeszcze nie przyjechał.

Zapowiedziane w aliszach na piątek pierwsze przedstawienie cyrku B-ci Staniewskich nie odbyło się, gdyż cyrk do dnia dzisiejszego jeszcze nie przybył do Częstochowy.

Kury i gęsi giną!

Szajka złodziei drobiu grasuje po wsiach bezpłannie.

Donoszą nam z okolicznych wsi, jak Biała, Kuznica i in. o częstych i systematycznych kradzieżach kur gęsi i t. p., dokonywanych u miejscowych gospodarzy, a ostatnio u księdza i nauczyciela w Białej, oraz w folwarku Kopic. Istnieje przypuszczenie, że grasująca od pół roku szajka złodziei ma oparcie w t. zw. potajemnych karczmach, skąd skradzione przedmioty dostają się do rąk handlarzy karmyckich.

Sprawcy kradzieży mimo doniesień do policji — zostają dotąd niewykryci i grasują w dalszym ciągu bezkarnie.

Sądymy, że powiatowa Komenda policji wyda stosowne polecenie posterunkom miejskim, aby te zajęły się gorkliwie wytropieniem

Mam zaszczytawi wiadomości Ss. Kłen-tale, że pracownicy maja swetrów i pończoch została przesłana o ni. Spodni 19 na ul. Warszawska 62. Polecamy się małej Ss. Kł entali pozostało z szczerem PALASZ 2302

„IRA-FILM” 14-VII??

grasującej po wsiach szajki złodziei drobiu.

100 stypendjów dla studentów. W Ministerstwie Komunikacji został opracowany projekt utworzenia specjalnego funduszu stypendialnego dla studentów wyższych uczelni...

Trup noworodka. Ordynans dowódcy żandarmerji kpt. Fr. Czarneckiego, Ignacy Frankiewicz, znalazł podczas robót polnych w ogrodach oficerskich, trupa 5-cio miesięcznego noworodka.

Co robić z dziećmi po ukończeniu szkoły powszchohnej.

Wielu z rodziców ma myśli w tej kwestji najrozmaitsze, stosownie do talentu dzieci i zasobów materialnych. Po większej części bywa tak, że rodzice chcą wiedzieć dzieci lepiej wyposażone w inteligencję i dobrobyt...

Znaczenie podniesienia wydajności ziemi.

Problem podniesienia wydajności ziemi jest stale aktualny, jednak rozwiązanie go jest z roku na rok odkładane dla braku odpowiednich kapitałów. W ostatnich latach wprawdzie zostały uruchomione kredyty na meljoracje rolne i forsonawie...

TEATR ODEON. Dziś! Największy Tytuł ekranowy! Ulubieniec Publiczności John Barrymore w swym najlepszym filmie p. t. Gdy mężczyzna kocha. Potężny dramat w 12 aktach...

Nadeszły części zamienne do samochodów „CHEVROLET” osobowych i ciężarowych. „ELIBOR” Sp. Akc. Handl. Przemysł. Czestochowa, ul. Panny Marii 14. Tel. 280-250-75.

TYMczasowy KOMITET Repr. Stow. „Jedność”, którego zadaniem będzie stwierdzenie prawidłowości, dokonanych filijnych wyborów w Stow. „Jedność” w Czestochowie...

Opętający szal tańca. Od szeregów dni w Nowym Jorku odbywają się zawody taneczne, mające na celu ustalenie nowego rekordu wytrwałości tańczenia.

WALIZKI FIBROWE. POCIĄG WYTWORNIA: Ogrodowa 2 przy Sądowej. Telefon 7-45. 1056

Zapraszamy się na ozfonki Tow. Przewodniczącego i składającego ofiary! Zapisy w Poradni Przewodniczącej (ul. Ślaska 2) codziennie oprócz świąt od 11-1 do 1-4.

Nowość!!! FOTOPLASTYKON w pozostawieniu WYCIĘŻKI DO JAPONII. Ofiarę 50 groszy dać p. t. 1000

OFIARY. Na Kościół św. Rodziny. Stanisław Kozłowski za udział w podzieleniu R. M. z 24.40 gr. na dochodzenie katedry św. Rodziny.

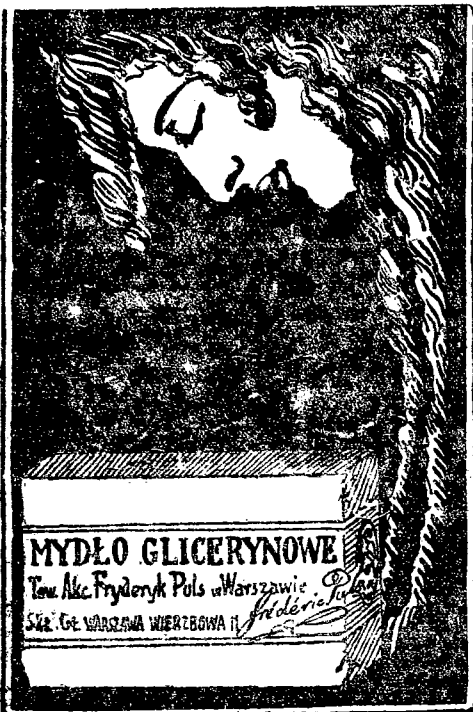
Był. Szkoły Handl. Stow. Kupców Polsk w Czestochowie, ul. Handlowa 6. Zawiadania, że przez czas wakacji Sekretariat szkoły przyjmują interesowanych we wtorki i piątki od godz. 9 do 11 rano.

ZAKŁAD Techniczno-Mechaniczny przyjmując klepki do terminu. Wykonywanie prac elektrycznych, centralne ogrzewanie wodociąg, kanalizacja, roboty kawałkowe i wszelkie inne w zakresie mechaniki...

SPRZEDAŻ dom przy ul. Warszawskiej 2 dwa pomieszczenia mieszkalne, woda i ogrzewanie, 14 metrów długości. Cena propozycja. Wład. Waruszewski 197 W. Kiełbas.

SPRZEDAŻ dom przy ul. Warszawskiej 2 dwa pomieszczenia mieszkalne, woda i ogrzewanie, 14 metrów długości. Cena propozycja. Wład. Waruszewski 197 W. Kiełbas.

ZNANE OD 75 LAT.



Jak Polacy żyją i pracują we Francji.

Miljon Polaków na ziemi francuskiej.

Na terytorjum Francji przebywa stale przeszło 5 milionów cudzoziemców, z czego okragły milion przypada na emigrantów z Polski.

Znaczniejszy napływ ludności polskiej do Francji zaczął się od czasu walk niepodległościowych. Po każdym nieudalnym powstaniu wygnani polscy rozprzeczali się po całym świecie, w szczególności zaś skupiali się na ziemi francuskiej, której poświęcili tyle sentymentów i krwi, jakby własnej Ojczyźnie.

Z czasem emigracja polska do Francji przybrała charakter odmienny. Przybywali tam nie tylko wygnani polityczni nietylko gromadziła się młodzież uniwersytecka i artyści ale coraz liczniej napływali robotnicy rolni, szczególnie z dawnej Galicji. W chwili wybuchu wojny 20.000 robotników polskich pracowało we Francji. Była to cyfra stosunkowo nie wysoka i dopiero od r. 1919 od jesieni zaznacza się silniejsza imigracja sezonowych robotników polskich do Francji.

Główna stacja imigracyjna jest miasto Toul w pobliżu Nancy, położone przy wielkiej, wschodniej linii kolejowej francuskiej. Toul odgrywa te samą rolę we Francji, co w Stanach Zjednoczonych Ellis Island lataje tutaj „Depot des travailleurs transgers” gdzie „wyładowuje się” transporty robotników z krajów Europy środkowej i ze Skandynawii, tutaj odbywa się lekarska i społeczna kontrola, poczem robotnicy odysylni są do swoich miejsc przeznaczenia.

Według ostatnich urzędowych danych na terenie Francji przebywa przeszło 400.000 robotników polskich, przyczem znaczny należy, że cyfra ta nie obejmuje osób, należących do rodzin emigrantów. Jeżeli ogólna liczba Polaków we Francji określimy jako milion, to z pewnością niema w tem przesady.

Robotników rolnych przybywa obecnie z Polski do Francji coraz mniej, ponieważ na skutek zmian w stosunkach agrarnych w kraju więcej rak robotczych w tej dziedzinie pracy znajduje u nas zatrudnienie. Emigranci polscy są to w przeważającej ilości robotnicy przemysłowi i górniczy, jak również wyrobniczy miejscy. Przemysłowa emigracja polska skupia się szczególnie w północnej Francji, w okolicach Lille i Douai.

Kolonje polskie we Francji wykazują silną zwartość i solidarność

narodowa. Poprostu tworzą się polskie osady w których Polacy posiadają własne kościoły organizacje sekolckie i harcerskie gdzie wydawane są polskie pisma, gdzie organizują się polskie teatry amatorskie i polskie towarzystwa muzyczne i śpiewacze. Powstają również polskie szkoły, ale niestety pod tym względem organizacja pracy narodowej wśród emigracji polskiej we Francji pozostawia jeszcze sporo do życzenia.

Warto przytoczyć fakt, że we Francji ukazują się przeszło 70 dzienników i czasopism polskich. Podajemy tutaj kilka tytułów tych pism, a zatem: „Polak we Francji”, „Echo Francji”, „Głos wychodźcy”, „Żaba”, pismo humorystyczne, „Ko bieta polska we Francji”, pismo dla kobiet, „Dziecko polskie” specjalne pismo dla młodzieży i cały szereg innych.

W Paryżu, jak wiadomo, istnieje towarzystwo miłośników teatru polskiego, ale również we wszystkich miejscowościach prowincjonalnych, gdzie w większych ilościach skupiają się Polacy, powstają organizacje teatralne wśród Polaków.

Święto narodowe 3-go Maja jest w kolonjach polskich we Francji obchodzone uroczysto, a Francuzi mają sposobność oglądania polskich sztandarów, rozwijanych w czasie pochodu i zdobywanych w dniu święta narodowego domy emigrantów polskich. Organizowane są również ko jakis czas zjazdy kół śpiewaczych i muzycznych, jak również organizacje sportowo-gimnastycznych. Zjazdy te mają wielkie znaczenie zarówno z tego względu, że potęgują poczucie solidarności wśród emigrantów polskich i zapobiegają wynarodowieniu, jak również uplastyczniają naszym przyjaciołom francuskim, nie zawsze zupełnie dokładnie poinformowanym o stosunkach polskich obraz życia polskiego.

FARBY, POKOST CEMENT i GIPS

POLECA FIRMA

H. IMICH

w Częstochowie Alaja 16. Tel. 97.

Pierwszy samolot wśród Papuasów Szaf strachu, radości i uniesienia dźwięki.

Znany lotnik, kapitan Frank Hurley, którego awanturczo-romantyczne wyprawy do Nowej Gwiney zwróciły uwagę uczonych, w książce swej p. t. „Perły i drżycy” — opowiada zajmujące szczegóły przylęcia pierwszego samolotu przez mieszkańców tego niecywilizowanego kraju.

Punktem wyjścia naszej podróży był port Moresby, skąd kielisiliśmy aż do jeziora Murray, aby wylądować wśród mieszkańców plemienia Sambio, którzy nigdy jeszcze nie widzieli białego człowieka. Nasze hydroplany były pierwszymi maszynami lotniczymi, jakie pojawiły się w porcie Moresby, a przybycie ich stało się epokowo-historycznym wydarzeniem dla starej wsi Hanaan-abama.

Wies ta w ciągu swego istnienia trzykrotnie wyprowadzona była z zwykłego, monotonnego trybu życia pojawieniem się różnych cudów, stworzonych przez białych. Po raz pierwszy, gdy przylętny olbrzymie żaglowce, tysiąc razy większe od ich niewielkich łupinek, poruszanych przez wiatry, dmące w prymitywne mały kokosowe — po raz drugi — gdy przylętny olbrzymi okręt, cały zbudowany z żelaza i znacznie większy, aniżeli wszystkie ich wielkie żaglowce razem wzięte. Gdy zawinął on do portu z wysokich kominów buchały iskry i czarne chmury dymu. Trzecim wreszcie zjawiskiem był jakiś olbrzymi ptak, który swobodnie biał po wodzie w powietrzu. Ptakiem tym był zwykły sobie hydroplan.

Pozostałe wodnopłatowce przybyły na parowcu i przy pomocy windy zostały spuszczone z pokładu na morze. W chwili ich spuszczenia tubyły wydawali okrzyki wojańskie i gwałtownie uderzali wioślnami, tak, że zewsząd słychać było głośnie „bum-bum”. Na wybrzeżu zjawili się tysiące mężczyzn, którzy momentalnie zmobilizowali całą flotę handlową i wojenną znajdującą się w Hanaan-abama, a gdy hydroplan wyciągnięto z wody na piasek, otoczyli nas zwartym kołem i przyglądali się z niesłychanym zaciekawieniem. Był to faktycznie oryginalny widok.

Próbne loty „Mewy” spowodowały niejedno komiczne zajście. Codziennie gromadziły się tysiące tłumy, bacznie obserwując jak Lang i Hill przygotowują swe aparaty. Tubyły szybko orientowali się w ciężarze „Mewy” i powtarzali, aby mogła ona unieść się w powietrze.

Najwięcej strachu napędzało im próbowanie motoru, jak również propeller, który, obracając się, tworzył wielkie koła rozpryskujące się wody. Gdy hydroplan ruszył z miejsca i popędził po falach a następnie dumnie wzbil się ko niebu, tubyły stali jak wrzy, słowami nawet nie mogąc przemówić. W chwili zaś powrotu „Mewy” ku brzegowi, dzikich ogarnął szalony poploch. Zaczęli oni uciekać, co tylko mieli sił, a groźne warczenie motoru wyprowadzało ich z równowagi. Wszystko, co żyło, było na ulicy i patrzyło w górę. W końcu ogarnął ich jakiś szaf radości i uniesienia. Opowiadano potem, że wielu dzikusów zdarło z siebie opaski modrowe, aby powiewać nimi w stronę „Mewy”.

Wszelkie prace portowe musiały zawiesić na kilka dni, gdyż czarni tłumnie wyruszyli na oglądanie „olbrzymiego ptaka”, gdy zaś potem zwiedzałem wieś, nie chciałem mówić o niczym innym, jak tylko o samolotach. Ale żaden z nich nie odważył się spróbować jazdy.

W kilka dni później przeliszliśmy nasze samoloty do Elevala. Obległo nas tam mrowie czarnych, którzy godzinami wystawali przy samolotach, stanowiących ich najmilszą rozrywkę. Młodzież wzięła się do budowania małych aeroplanów, przyczem przyczyna należy, że robiła je nadzwyczaj sprytnie, czysto i pomysłowo. Propellerem był liść palmowy, nastawiano w ten sposób, aby obracał się pod wpływem wiatru.

Aż do końca pobytu wśród Papuasów byliśmy przedmiotem naj-

Węgiel, koks, cement, nawozy sztuczne

poleca i polepażymy gatunki bezkarnym i niepodległym w warunkach kredytowych firm

Franciszek Lubowiecki s. z. o.

Częstochowa, ulica Kaszubska № 62. Tel. 791.

Szczelnia kolejowa Stara - Karbata.

wyższego ich podziwu. Nie interesowały się nami jedynie małe dzieci. W dniu ostatniego lotu spotkałem na lotnisku starą kobietę, niosącą małe dziecko. Na widok wznoszącej się maszyny dziecko patrzyło ciekawymi oczkami, a starszuszka zaczęła gorzko płakać!

NADESEANE

W odpowiedzi dziwnie zasępionemu p. Dąbrowskiemu.

W ubiegłą niedzielę, dnia 1. b. m. odbył się na Rakowie wiec, zorganizowany przez klub P. P. S. Po rzeczowej i zrozumiałej przez ogół przemowie pana posła Józefa Kazmierczaka, na trybunie zjawili się p. Wojciech Dąbrowski, który widocznie cierpi na chroniczne zesępienie publiczne, skoro wypowiedział publicznie cały stek głupstw, i to o harcerzach. Pan Dąbrowski sądził widocznie, że przemawia na wiecu robotników matorolnych gdzieś w jakichś Kusiatkach, czy Sroczku i zapominał o tem, że do ludzi rozsądnych trzeba przemawiać rozsądnymi argumentami:

— Dajecie na harcerzy po pięć złotych, a na opłacanie związku nie macie... — woła z ubolewaniem pan W. Dąbrowski. — „Chodzą te harcerze do lasu z pałeczkami i ćwierczą się — ale pamiętajcie towarzyście, że was później temi pałeczkami będą okładać” — grzmi straszna groźba p. Wojciech.

Ponieważ na wiecu było wiele osób, które tych bredni słuchały, sprawa musi być publicznie wyjaśniona, we względu na powagę Związku Harcerstwa Polskiego. Zapewne między obecniemi nie było takich, którzyby „dawali” na Z. H. P. po pięć złotych. Harcerstwo to nie żebrak, potrzebujący jałmużny. Komplement o tych pałeczkach (t. zw. łaskach harcerskich) nie potrzebuje chyba komentarzy i sam za siebie mówi, że jego autor postępuje się fantazyjnie wymysłami, które ma się niegdy w zakule partyjnymu formułami głośnemi.

Mówca widocznie zapomniał o tem, że Harcerstwo nie jest subsydjowane przez żadną partję i jest organizacją apolityczną. Co to jednak szkodzi bezkarnie psuć imię chociażby takiej organizacji, której protektorem jest Pan Prezydent Rzplitej? Ubolewać należy tylko że zabiera publicznie głos ktoś, kto o tym Harcerstwie nie ma żadnego pojęcia.

Uczestnicy wiecu: A. Twarożek, St. Włocławski.

ZE SWIATA

(X) Międzynarodowy zjazd etnografów w Pradze.

Pod przewodnictwem czesko-słowackiego ministra oświaty Dr. Milana Hodży odbędzie się w Pradze jesienią r. b. międzynarodowy zjazd etnografów. Zjazd ten zwołany zostaje staraniem oddziału praskiego „Commission internationale de Cooperation Intellectuelle” w Paryżu. Obrady zjazdu, w których udział wezmą przedstawiciele wszystkich państw kulturalnych potrwa ją około 6 dni.

(X) Jugosławia sprzedaje Austrii pomniki Habsburgów.

Miasto Naribor otrzymało od rządu jugosłowiańskiego pozwolenie na sprzedaż miastu Mürtzschlag w Styrii pomnika arcyksięcia Jana Habsburga. Przed wrotem politycznym pomnik ten stał na jednym z placów publicznych w Mariborze, a następnie wraz z pomnikiem admirała Tegethoffa przeniesiony został do miejskiego muzeum. Miasto Mürtzschlag zamierza pomnik Jana Habsburga umieścić na głównym placu miejskim.

(X) Prasa estońska jedną z najmocniejszych w Europie. Dziennikarstwo narodziło się w Estonji wcześniej niż w innych krajach Europy centralnej i wschodniej. Wówczas gdy w Finlandji pierwsze dzienniki ukazywały się r. 1775, na Łotwie — w 1822 r., na Węgrzech — w 1871, w Bułgarii w 1834, w Czechach — w 1785 r., to w Estonji pierwszy raz ukazał

się dziennik w r. 1766. Dziennik ten wychodził pod tytułem „Lühike Oppetus” pod redakcją pastora Hupela i zawierał przeważnie artykuły popularyzujące, oraz z dziedziny medycyny. Dziennik ten wychodził tylko dwa lata i przez ten czas ukazywały się 42 numery. Dopiero w 40 lat później ukazał się nowy dziennik, który jednakże został wkrótce przez władze zamknięty.

W r. 1821 zaczął wychodzić tygodnik p. t. „Maarahwa Nüdda-lahh”, który przetrwał aż do roku 1825. Dopiero w r. 1857 powstaje pismo codziennie „Postimees”, które wychodzi i teraz jeszcze. Od czasu zdobycia niepodległości rozwój prasy w Estonji postąpił znacząco. W r. 1919 ukazywały się 72 wydawnictwa periodyczne, w 1923 — 143, w 1927 — 186. W tej liczbie 73 dzienniki i 113 tygodników i miesięczników.

(X) Park w cmentarzu. Sowiet moskiewski projektuje urządzić na terytorjum cmentarza aleksiejewskiego wielki park miejski. Groby w ogólnej ilości dwóch tysięcy mają być zburzone, jedynie 47 pomników wybitnych działaczy kulturalnych i naukowych pozostanie na miejscu. Urządzenie parku kosztować będzie 500.000 rubli.

(X) Ile wydadzą turyści amerykańscy tego lata?

Jak obliczają pisma amerykańskie w tym roku uda się zagranicę przeważnie do Europy, ze Stanów Zjednoczonych około 400.000 osób, które wydadzą na podróż, na zakupy, rozrywki etc. około dwa i pół miljarda dolarów. W samych zaś Stanach około 20 milionów osób korzysta podczas wakacji letnich z podróży automobilowych po kraju, co wyniesie około 3 i pół miljarda dolarów wydatków.

Tak więc w ciągu dwóch miesięcy letnich wydadzą Amerykanie u siebie w kraju i zagranicą łącznie 6 do 7 miljarda dolarów na spędzenie wakacji.

Wedle stawu grobia, wedle portielu wakacje.



„Blaskolin” — to jest w sobie wspaniałe, to jest w sobie wspaniałe, to jest w sobie wspaniałe... „Blaskolin” — to jest w sobie wspaniałe, to jest w sobie wspaniałe, to jest w sobie wspaniałe... „Blaskolin” — to jest w sobie wspaniałe, to jest w sobie wspaniałe, to jest w sobie wspaniałe...

„BLASKOLIN” — to jest w sobie wspaniałe, to jest w sobie wspaniałe, to jest w sobie wspaniałe... J. ORDON

Lekarz dentysta ARTUR BRONIATOWSKI — to jest w sobie wspaniałe, to jest w sobie wspaniałe, to jest w sobie wspaniałe...

Advertisement for Arnold Fibiger pianos and fortepianos, featuring an image of a piano and text: „Pianina i fortepiany... ARNOLD FIBIGER... B FAKTOR II-a Alaja Nr. 38”

Przeciw obstrukcji i hemoroidom, zaburzeniom w zoladku i kiszkiach, zastanie w wotrobie i sledzionie, bolom krzyza zaleca sie jucie naturalnej wody gorzkiej "FRANC-JOZEFA" kilka razy dziennie. Badania lekarskie chorob podbrzusza stwierdzily, ze woda FRANCISZKA-JOZEFA dziala zawsze pewnie, lagodnie i skutecznie. Zadać w aptekach i drogeriach.

(X) Radio w hotelach amerykanskich.

Radio rozpowszechnione jest w Stanach Zjednoczonych bardziej niz gdziekolwiek. Potężne towarystwo akcyjne eksploatacji hotelow, które posiada hotele w osmiu wielkich miastach, w tem hotel mieszczący 2,200 osób w New Jorku, postanowilo zainstalowac dla przyjemności i rozrywki gości hotelowych indywidualne radioaparaty w kazdym numerze hotelowym. Instalacja to nielada, albowiem chodzi tu o 7,700 numerów. To ze wykonanie tego planu zajął prawie rok. Kazdy pokój polącz ny jest przewodnikiem z kabina centralna, znajdujaca sie na górnym pięttrze hotelu. Kabina centralna posiada dwa silne aparaty odbiorcze i dwie grupy amplifikatorów. Operator, urzadzający od 10 rano amerykanskie audycje. W pokojach hotelowych można sluchac zibio przez glosnik, albo przy użyciu sluchawek.

Olbryznia instalacja wymagała zalozenia przeszło 10 milj. metrow drutu i kabla 8,000 odbiornikow, 7,700 komutatorów etc. etc. Koszt całej instalacji wyniosł przyzwolita sumkę około i milj. dolarów.

(X) Przemysł mlynarski w Rumunii.

Przemysł spożywczy zajmuje pierwsze miejsce wśród wszystkich galezi przemyslu rumunskiego, a wartosc jego produkcji stanowi 34% ogólnej wartosci produkcji narodowej Rumunii. W przemysle spożywym pierwsze znow miejsce zajmuje przemysł mlynarski, którego produkcja (w 231 mlynach) posiadala w roku ubieglym wartosc około 6,000,000,000 lei. Ponadto przemysł mlynarski zajmuje pierwsze miejsce w eksporcie rumunskim. W roku ubieglym ogólna wartosc eksportu rumunskich produktow przemyslu mlynarskiego wyniosła 190,000,000 lei. Wywóz produktow tych do poszczególnych państw przedstawiał sie następujaco: do Austrii wywieziono ogółem 49,000 ton, do Czechosłowacji — 28,000 ton, do Węgier 25,000 ton, do Polski — 18,000 ton, do Grecji — 6,000 ton, do Turcji 1,000 ton, do innych państw — około 1,000 ton.

Jak się kształtują wysokie pensje i zarobki.

Wysokie pensje wyższych urzédnikow państwowych, a nawet najwyższych dostojników nie robia już dzisiaj żadnego wrażenia ani na tych, którzy je otrzymują, ani na tych, którzy sie o nich dowiadują. Naprzykład minister angielski otrzymuje 5,000 funtów rocznie, a kolega jego w Niemczech — 2,000 funtów. Suma ta pozwala tak jednemu jak i drugiemu żyć na przyzwolitej stopie, a nawet odlożyć cos na czarna godzinę.

Są to jednak skromne pensjki w porównaniu z pensjami królewskimi kierownikow wielkich koncernow i przedsiébiowstw przemysłowych. Faktem jest, iż n.p. niedziej z dyrektorów handlowych wielkich zakładów przemysłowych w Nadrenji lub Westfalii pobiera rocznie pensje w wysokości 15 do 20,000 funtów (600 do 800,000 złotych).

Porównanie z matadorami przemyslu i handlu wytrzymują dzisiaj tylko gwiazdy teatralne, kinowe. Matężenstwo Massary - Pallenberg zarabia np. w trakcie sezonu teatralnego około 6,000 funtów miesięcznie. Ensemble teatralny Reinhardt, zaangażowany przez znanego bankiera nowojorskiego, Otto H. Kahna, otrzymywał potrójne pensje nie przez cały czas tournée po Stanach Zjednoczonych. Aktorka niemiecka, Elżbieta Bergner, otrzymuje miesięcznie gażę w wysokości 1500 funtów. Henny Porten otrzymywała niedawno prawie tyleż. Dodajmy, iż wszystkie te gaże dotyczą tylko gwiazd teatralnych i filmowych w Europie. Za Atlantykiem wynoszą one znacznie wyzsz i przy całej najwyzszej uczmy empekacji.

Konkurować z placą w powyższych galeziach przemyslu i sztuki mogą tylko jeszcze gwiazdy ze swia ta sportu wyscigowego. — Żokierze i trenerzy. Tak np. żokier stajni wyscigowej niemieckiej bar. Weiberger, O. Schmidt, otrzymuje 5,000 funtów rocznej gaży. Główny zaś trener, Delannay, stajni wyscigowej francuskiej, bar. E. Rotschilda, otrzymuje 6,000 funtów rocznej pensji, nie licząc premij i dochodów ubocznych, które wynoszą drugie tyle.

Woda kolońska FASCINATA GAYFRANCE

Jest ostatnim wyrazem kompozycji aromatycznych esencji o odświeżającej działalności.

Kronika handlowa.

— Sprawy aprowizacyjne. W państwowym Banku rolnym odbyła sie konferencja przy udziale przedstawicieli minist. rolnictwa oraz organizacji rolniczo-handlowych i aprowizacyjnych. Miała ona na celu opracowanie zasad bezpośredniego zaopatrzenia w zboże organizacji aprowizacyjnych (miejscowych zakładów aprowizacji i spółdzielni spożywców) przez stowarzy szenia rolniczo-handlowe.

— Atrykuly kolonialne.

Na rynku artykułow kolonialnych, ruch nieco sie zmniejszył. Pomimo waloryzacji cel sprowadzają importeryzy w dalszym ciągu znaczne ilości towarow kolonialnych z zagranicy i sprzedają je hurtownikom częściowo za gotówkę, częściowo na weksle. Wskutek pojawienia sie wielkiej ilości protestow w branży kolonialnej, stosowane są przez importeryzy większe środki ostrożności. Hurtownicy sprzedają detalistom towarow prawie wyłącznie na kredyt wekslowy z terminem od 60 do 90 dni. W dziale korzeni i ryżu ruch prawie normalny, w dziale herbaty, kawy i kakao nieco słabszy. Mały popyt dalej się zauważa w dziale owocow suszonych. Cena na ryz zarówno zagranicą, jako też w kraju, obniżyła się.

— Ruch towarowy na P. K. P.

Naładunek wiasny na P. K. P. w maju r. b. wyrażił się liczbą 13,420 wagonow 15 tonowych srednio za dzień kalendarzowy. W porównaniu z majem 1927 r. (12,693 wag. srednio dziennie) zwiększył się o 727 wagonow srednio dziennie, co stanowi 5,75 proc., a w stosunku do kwietnia r. b. (12,586 wag. sr. dziennie) zwiększył się o 834 wagony srednio dziennie t. j. 6,62 proc.

Zwiększył się głównie naładunek wegla ladunkow przemysłowych, ladunkow aprowizacyjnych i drzewa.

W pierwszej dekadzie czerwca r. b. praca na P. K. P. wyrażona w wagonach 15 ton, według danych przewozowych wykazuje pewne zmniejszenie, z powodu przypadających w tej dekadzie trzech dni świąt, mianowicie: naładowano na P. K. P. 13,696 wag., przyjęto z zagranicy 632 wag., tranzyt przez Polskę 995 wagonow. Ogólna praca na P. K. P. 15,323 wagony.

Trudności ruchowych w miesiacu sprawozdawczym, ani w czerwcu koleje nie odczuwały. Odstawiono do rezerwy około 18,000 wagonow w tem weglaek zgórą 6,000.

— Żelazo surowe.

Z Paryża donoszą: Zachodnio-europejski Związek producentow zelaza surowego postanowil nie zmieniać cen zelaza giserskiego i ustalił kontyngent produkcji na lipiec w wysokości 33,000 ton. — Zmniejszenie przywozu towarow zagranicznych. Według danych urzędow celnych od chwili przeprowadzenia waloryzacji cel, przywóz towarow zagranicznych do Polski zmniejszył się o 60 procent. Specjalnie dotyczy to jedwabiu, wełny, obuwia, kapeluszy kosmetyków, z materialow konsumpcyjnych zaś ryb, jak losos. Po sterunkiu celne zaobserwowaly natomiast wzmożony smagiel tych towarow, co spowodowalo rozszerzenie dotychczasowej sieci tych poserunkow. — Stany Zjednoczone tworzą kartel eksportowy stali. Dwa największe amerykanskie trusty stalowe United States Steel

Company i Bethlehem Steel Company, które kontrolują trzy czwarte produkcji stali i zelaza w Stanach Zjednoczonych A. P., łączą się w olbrzymi kartel eksportowy, którego celem ma być w pierwszej linji wyparcie konkurencji europejskiej na rynkach południowo-amerykańskich, w drugiej zaś linji walka z produkcją europejską na wszystkich rynkach światowych.

() Ile podatków opłaca się we Francji od 1 hektolitra nafty.

W tygodniku „Etat Moderne” p. J. Barthelemy zestawia pouczającą tablicę podatków i opłat państwowych, które należy opłacić we Francji od 1 hektolitra nafty. Otóż na 1 hektolitr nafty przypada: 45 franków taksy wewnętrznej, 17 frankow cla, opłat stempowych — 5 fr. 73 cent., taksy wwozowej — 4 fr. 22 cent., podatku obrotowego 5 fr. 01 cent., dodatku manipulacyjnego 0.15 cent. Wszystkie te opłaty razem wynoszą 77 frankow 11 centymów na 1 hektolitr nafty, do tego zaś musi dojść jeszcze rogowka (stroj), które w Paryżu np. wynosi 20 frankow od 1 hektolitra, co czyni razem 97 frankow 11 centymów.

Tak więc każdy Paryżanin płaci 0,9711 franka podatkow od litra nafty, czyli połowę ceny sprzedaży. Od każdej blaszanki benzyny wlanej do rezerwaru auta płaci właściciel 5 frankow podatku państwu. Napelnienie rezerwaru maszyn 10 CV przynosi skarbowi za każdym razem 40 frankow.

Z dziedziny mody Wyjazdy na letnisko.

Nareszcie lato utrwalilo się już o tyle, że można pomyśleć o wyjeździe na wakacje. Przedewszystkiem dokąd? a następnie: „Jakie suknie zabrać z sobą?” Ta ostatnia kwestja jest nawet bodaj ważniejszą, gdyż to już fakt ustalony, że wystarczy zrobić projekt wyjazdu choć by na trzy dni do Przygotuj czy też Kamienica co dopiero gdy chodzi o wyjazd „naprawdę”, aby każda kobieta przekonala się, że nie ma co na siebie wlożyć i że właściwie bardzo jest dziwnem, że jakos chodzila ubrana dotychczas, bo nie ma „literalnie nic”.

Kompletowanie garderoby inaczey się przedstawia, kiedy się jedzie na wieś, inaczey gdy w góry i jeszcze inaczey nad morze. Mówię tu wyłącznie o naszym morzu i krajowych górach, bowiem jeśli piękna pani wyjeżdża poza granicę Polski, wtedy sobie nie sprawia i wszystko kupi „po drodze, bo tam taniej. Jest to przesądzone złudzenie, które się rozwija boleśnie przy pierwszej próbie zakupow. Nie możemy się jakoś przyzwyczaić do tego, że u nas jest nie drożej, niż w Paryżu, Londynie, Berlinie i Rzymie. Dla wygodności wymieniam tylko główne stolicy Europy, można jednak przy pomocy podręcznego atlasu dopisać wszystkie inne i w każdej „przyzwolita” sukienka będzie kosztowała tyle, co w Warszawie.

Najmniej kłopotu z ubraaniem mają te panie, które jadą na wieś. Na wsi nie wypada się stroić, jest to nawet w złym stylu, gdy więc jest to jedynie miejsce, które pozostało naprawdę dla odpoczynku, a nie dla przebijania się po dziesięć razy dziennie, co jest z powodzeniem praktykowane we wszystkich innych miejscowościach „wypoczynkowych”. Wobec tego, wystarczy kilka zgrabnych kretonowych sukienek (barwne kretony są bardzo modne) na chłodniejsze dni wełniana sukienka, albo plisowana spódniczka z dobranym do niej w kolorze pull overem i jedna strojnieszka sukienka z tych co wiszą w szafie „na wszelki wypadek”.

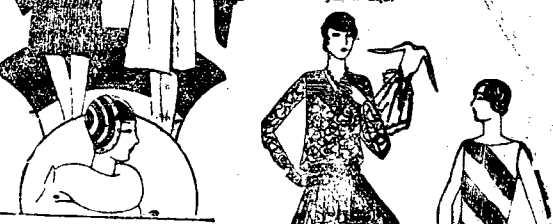
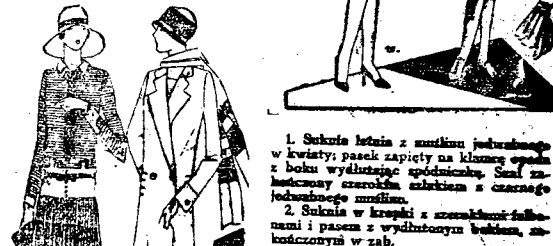
To wszystko. Wakacje w górach — są bardzo skomplikowane. Przedewszystkiem wycieczki, a więc: swaeter wełniany i z jedwabnym jersyju, pull over, jeden z rękawami, drugi bez; spódniczka do każdego z osobna, aby harmonizowały barwami, plisowane, układane w fałdy, w nie nie układane. Sukienki z georgetty i mousseline de soie i niezliczona ilość buciokow, pantofelkow, sandałkow, bo wszystkie i tak pojedą w strzępy podczas „spacerów” po wyboistych górskich drogach. Panie, które się wybierają nad polskie morze; właściciwy mają za-

Milosc mecia. Dzień przez tofaden. Dadek, kępiek... Złoty medal na Wystawie w Katowicach 1927 r. Zastępcza na Czestochowę L. LESNIEWICZ-Czestochowa, Narutowicza 15.

Złoty medal na Wystawie w Katowicach 1927 r. Zastępcza na Czestochowę L. LESNIEWICZ-Czestochowa, Narutowicza 15.

danie najprostsz. Gdyby chcieli sie urzadzic praktycznie, powinni zabrać wszystkie futra jakie są w domu, dodac do tego kilka kokiet, pledow i ciepłych szali, na dodatek zaś wziąć kostium kąpielowy.

Noszone są obecnie suknie wieczorowe i popołudniowe nierównie długie; przeważajace kolory czarny i popielaty. Przedzupnie gładki, sukienka wydziana z boku lub z tyłu. Bluzka głęboko wycięta, przytrzymana na ramionach wązkimi pasekami z cięstego tędu. Mały szal z jedwabiu lub jersyju. Bardzo modne kremswe swetry w kolorowe rzygaki. Płaszczki z białego jedwabiu z taką czapczką, są bardzo zwyklowe. Pojedyncze kropki wyzywają się kolorowym jedwabianem.



1. Sukienka letnia z muszliki jedwabianego w kwiaty; pasek zapięty na klamrę opada z boku wydłużajac spodnie. Szal z haczykami czarnymi szlachetnym i czarnego jedwabianego muszliki. 2. Sukienka w kropki z szlachetnym falbanami i pasem z wydłużonymi białymi, szlachetnymi w zęb. 3. Elegancka sukienka wieczorowa z koronki. Luźny krótki kaftanik spada na szeroki pas pomarancowy w dwóch odcieniach, zakochany z boku sutag; i długą podwójną szarą. O wiele dłuższa spódnica styła imitując kryształ. 4. Wyrafinowane skromne sukienka z biało niebieskiej tafily, naszyta ubiastymi pasami z tiulu w tymże kolorze. Pasek sa srebrnej lamy z klamrą opada ku niemu szeroka szarła. Lekarz-Dentysta Stanisław Parczyński ul. Dąbrowskiego 6, piątore. Przyjmuję od 10-1-14 i od 3-1-14

czarny jak ten murzyn i ni śladu pieg... Leschnitzera... W aptekach drogowych małe 3/5 mleka 2/3. Ciepło piwa, wódek i Krzyż Artyści, Dzielnica 5 Soko Białko.

MEBLE nowe i używane wszelkiego rodzaju: kredensy, stoły, krzesła, sofay, bielizniarki, tremas, otomany, kozetki, łóżka, materace. Okazyjnie garnitur stylowy. — Isza Aleja Nr. 12, Glińsk. 249-10. Z POWODU wyjazdu sprzedam domek 2 pokoje kuchnia i przedpokój z ogrodem i kilka irstowych, obsadzonych i opakowanych placzy. Warunki do omówienia na miejscu Liszino — Dobrowolski. KAŻDY Polak powinien pisać poprawnie (ortograficznie) ucząc się więc litowności polskiej: pisownia, Kuryb buchaltery na prof. Salutowicza. Warszawa, 26-rwa 42. — Ządajcie prospektów. 249-14

Teatr „NOWOŚCI”
Dziś i dni następnych.

Początek w piątek, o 8.30, w soboty o 4.30, w niedzielę i święta o 3.30 p.p. Oni, tenas o 10.00

Z KRAJU.

(-) Ogrody-zieleńce w Zagłębiu.
Na terenie Zagłębia spotyka się bardzo licznie leżące odłogiemy tereny, przez nikogo nie wykorzystywane. Przyjacił przeto należy z uznaniem poczynania Wydziału powiatowego Sejmiku bezdzińskiego, który przystąpił do organizacji zieleńców-ogrodów, pod założeniem których wykorzystane zostaną nieobstiewane pola. W tym celu zostaną przeprowadzone pertraktacje z właścicielami tych gruntów o wydzierżawienie ich na pewien określony czas. Prola te zostały wydzielone na drobne działki i wydzierżawione poszczególnym osobom, które wyraziły chęć posiadania swych ogródków.

Opłata za dzierżawę działek byłaby minimalna, korzystać zaś da posiadacza ogródka byłaby znaczna, gdyż każdy mógłby niewielkim kosztem mieć własne warzywa itp. Zyskałby na tem również i zewnętrzny wygląd tej miejscowości, gdzie dotychczas bardzo często nieużytki znajdują się w stanie mocno przypominającym śmietniki.

Nad ogrodami-zieleńcami miałby pieczę inspektor rolny Sejmiku, który udzielałby dzierżawcom wszelkich wskazówek i rad.

Jak widzimy więc z powyższego inicjatywa Wydziału powiatowego jest bardzo racjonalną i pożyteczną i dlatego zżyczyć należało szybkiego jej zrealizowania.

(-) Największy samolot.
Z wiosną roku przyszłego ma być dokonana budowa olbrzymiego samolotu-wodnopłata dla regularnej komunikacji powietrznej między Europą a Ameryką. Płatowiec budują zakłady Dorniera w Szwajcarii („Kaltenrain”) będzie on największym samolotem doby obecnej. Obyrżyma tego poruszają będzie 12 silników (dotychczas największe samoloty posiadają 3 do 4 silników), które będą tak silne, że 6 z nich wystarczy do utrzymania w powietrzu samolotu. Ogólna siła motorów wynosić ma 4,000 MK., szybkość ponad 2,000 km. na godzinę. Samolot Dorniera będzie mieścił 40 osób, z których 10 przypadają będzie na obsługę, 30 zaś na pasażerów. Obsługa składać się będzie z kapitana, pilotów, mechaników, radiotelegra listów, a nawet kucharzy, gdyż samolot poza miejscami spyalnieniem będzie miał kuchnię elektryczną z salą jadalną. Zbiorniki beznawne obryżyma mają mieścić paliwa na 60,000 klm. lotu.

(-) Tragiczne samobójstwo młodej mieszki.
Mieszkanie na 4-em piętrze w domu przy ul. Piwnej 15 w Warszawie

10) MARJA Z. SCHWARTZ

PASIERBICA

Dwaj towarzysze podróży czuli się tak silnie przez nią owładnięci, że prócz niej, nie zdawali się nic ani widzieć ani słyszeć. Byliby niewiaryliwie o wszystkich potrzebach jedzenia i picia zapomnieli, gdyby się pułkownik nie był przebudził, przypominając, że już czas było pomyśleć o jakim obiedzie.

Jakoż, nadeszła wkrótce ta upragniona przez niego chwila. Pociąg przybył do miasta Minda, gdzie miał się na obied zatrzymać. Podróżni wysiedli z wagonów i przeszli do bankhofu.

— Proszę panów, rzekł pułkownik, towarzyszy mojej żonie do sali jadalnej; moja chora noga nie pozwala mi być jej przewodnikiem. — Chciej pan tylko rozkazać zawołać obaj panowie jednocześnie, mierząc się wzajemnie okiem z zadrosnem, jak gdyby chcieli pokazać, że jeden drugiemu nie myśli ani o krok jeden ustąpić pierwszeństwa.

Czy to Karina dostąpiła wyraz tych oczu, czy też nie życzyła sobie pozostać pod kierunkiem tylko jednego z nich, rzekła dosyć wczesnie: — Obiady jest nie będzie, ale byłaby bardzo wdzięczna, gdyby pan

Najpóźniejszy film, a najpodlejszej sieci intyng i najciekniejszej wariantej młodości i poświęcenia-łbety dla ojczyzny p. l. film, który zstąd 6 miesięcy w największym teatrze w NEW-YORKU.

ESKORTA W roli głównej **Dorothy Mackail i L. Scherman.**
Mimo bardzo wysokiej dzierżawy za film powyższy ceny miejsc zwykłe: Krzesło 1.50 gr. Łoża 2 zł. Krzesło wejściowe 1.20 gr.

1920—1930. Przerwa. 1930—1955. Lekcja jeź. franc. Lektor L. Roquigny. 1955 2005. Kom. rola. 2005—2030. Promocyjnie prezesa PKO: dra H. Grubera. 2030. Koncert międzynarod. (bransz z Berlina do Prag, Warszawy i Wiednia). 2200—2205. Sygnał czasu kom. 2215—2220. Kom. P. A. T. 2220—2230. Kom. oraz nadpr.

NIEDZIELA, 8 LIPCA.
Katowice — Iala 422 m. noc. 12 kw. 1015—1115. Transm. naboż. z Bazyliki Wileńskiej 1200. Sygnał czasu, hejnał, kom. 1210—1600. Przerwa. 1600 1620. Odczyt religijny. 1620—1640. O. grodnik śląsku — wygl. p. W. Włosik. 1640—1700. Odczyt religijny z Warszawy. 1700 — 1830. Koncert popularny z udz. orkiestry mandolinistów. 1830 — 1850. Rozm. 1850—1915. W kraju mrochów wygl. p. J. Słowik. 1915—1945. Przerwa. 1945—2010. Jeź. swiatła — odczyt, adarżca, adarżca — wygl. inż. S. Nitche. 2010—2030. Przerwa. 2030—2200. Transmisja koncertu wiesz. z Krakowa. 2200 2230. Sygnał czasu oraz kom. 2230—2330. (Transmisja muzyki tanecznej).

PONIEDZIAŁEK, 9 LIPCA.
1640—1700. Kom. Polsk. Zw. Zrzecz. Gosp. Woj. Śl. 1700 — 1725. Transm. z Warszawy. Program dla dzieci. 1725—1750. Muzyka ludowa Śląska Cieszyńska — wygl. prof. K. Hławicka. 1750 1800. Przerwa. 1800 — 1900. Transm. muz. tan. 1900—1920. Rozm. 1920—1930. Przerwa. 1930—1955. Skarbowość państwowa — wygl. dr. M. Biela. 1955—2010. Kom. Stratactwa Śl. 2010—2030. Lektura w jeź. franc. 2030—2200. Transm. koncertu międzynarod. 2200—2230. Sygnał czasu oraz kom.

W najlepszy sprzęt Radiowy wyposażony jest mieszkanie F. Błażewicza i Syna w Częstochowie, ul. Kostciuszki Nr 8 tel. 258. Tutajże informacie i ladowanie skumulatorów.

NADESLANE.

W Nr. 153 „Głoska” z dnia 6 lipca ukażalo się ogłoszenie fabryki B-cia Kanczewskich z zaeliarowaniem pracy dla robotników i zainteresowanych różnych kategori.

Wobec tego, że w obecnych czasach braku pracy niejednemu robotnikowi, który nie zna sprawy mógłby się zgłosić do pracy u Panów Kanczewskich — przestrzegamy wszystkich zainteresowanych, że w fabryce p. Kanczewskich trwa strajk o poprawę bytu gluszacych robotników, którzy zarabiają 60-80 gr. przy 6 godzinach pracy. Przechodzamy, że żaden robotnik, choćby nie widział, jak potrzebował pracy nie weźmie na siebie habiaci roli lamistrejka i nie będzie pograżać innych robotników w nędzę. Wzywamy wszystkich zainteresowanych do wytrwania w solidarności robotniczej. Za Zarząd Związku Metalowców Z. E. B. Paradowski.

HUMOR I SATYRA

KOLEDZY.
Pewien bardzo bojaźliwy pastor, znalazłszy się na okręcie podczas burzy, rzekł, westchnawszy, do siedzącego obok towarzysza podróży: — Tak, przyjacielu, zawsze trzeba pamiętać o tem, że śmierć nie przestaje czyhać na nas nawet wówczas, gdy wyobrażamy sobie, że jesteśmy zupełnie bezpieczni.

— I ja powtarzam to ciągle — odparł spokojnie zagadnięty. — Ale trzeba być przygotowanym

się wydawało, że go szwed ubiegł w gręczności i rzekł glosem zdania-dzającym wewnętrzną niechęć: — Jestem w rozpaczy, że przyniesiono owoce przed moją limonadą i doprawdy, gdytówbym zastrzeżił tego nieznośnego kelnera za to, że mi tak długo czekał kazał.

Karna uśmiechnęła się, podziękowała obu panom za wywiadczone jej gręczność i zapytała czy sami nie pójdą na obiad? Spojrzeli na siebie, jakby każdy z nich chciał powiedzieć: — Jeżeli ty zostaniesz i ja także zostanie. Gdy przecież młoda piękność powtórzyła swoje zapytanie i bezwzględnie powróciła do wagonu, nie wypadło więc nic innego uczynić, jak tylko zastosować się do jej woli i pozostawić ją sama. Przypadek zdarzył, że i tym razem porucznik wczesniej o kilka minut powrócił do wagonu, a powrócił z wielkiem niezadowolaniem francuza, którego starcy obiadem i winem nieco podochociano pułkownik dłużej nad jego zamiar zatrzymał. Starcy żołnierz mówił dobrze po francusku i miał w pamięci swojej niewyczerpany zapas anegdod, które nader komizycznie opowiadał umiał, tak, że towarzysze jego chęć nie chęć, cierpliwie słuchać i śmiać się konieczniac musieli. Teraz więc, kiedy rozwelesony

pułkownik prowadził rej w rozmowie, Karina zesłała do podrzędnej roli cierpliwie słuchaczki; jednakże po jakiej godzinie czasu, maż uczul potrzebę chwilowej drzemki, skutkiem czego francuz, widział się być w obowiązku dalszego prowadzenia rozmowy i przedstawienia swoich zdolności opowiadacza w jak najkorzystniejszym świetle.

Zbliżając się już do Berlina, porucznik zapytał: w którym hotelu jego współrodzacy stanądz zamierzają? — Wysiadając w Berlinie zatrzymuję się zwykle w hotelu Rzymym, odpowiedział starzec, i w tym celu dałem już znać telegrafem, a żeby mi przygotowano potrzebne mieszkanie. A gdzież panowie mieszkać będziecie?

— Ja w hotelu Rzymym, odpowiedział francuz bez namysłu i toż samo powtórzył jednocześnie porucznik szwedzki. Pułkownik uśmiech natężył się radośnie oświadczać, że w tak szczęśliwym zdarzeniu, nie pozostaje im nic innego, jak tylko razem zjeść wiewczere i zaprosić towarzyszy podróży do czekającego nań lokalu, gdzie resztę wieczoru razem przepędzą. Zaproszenie to przyjęte było bardzo chętnie i jednocześnie sługa pułkownika otrzymał od swojego pana rozkaz zejścia się z rzezzami młodych panów, poczem

wszyscy w jedynym powozie udali się do hotelu. — Szczęście sprzyjało podróży, gdyż pomimo wielkiego natłoku przejeżdżających, znaleźli jeszcze pomieszczenie, z tą jednakże różnicą, że francuz przytaszowany był za najmieszkanie na drugim piętrze, gdy tymczasem porucznik szwedzki dostał numer na tymże samym rytarzu, gdzie pułkownik za swoją piękną małżonką się umieszcil.

Niezmiernie drażliwy w swoich uczuciach francuz, który w ostatnich kilku godzinach podróży stawał się coraz wrażliwszym na każde słowo i spojrzenie porucznika, ponieważ mu się zdawało, że go nad niego przekładano, okazał się bardzo oburzonym, gdy pułkownik nie jego, lecz jego towarzysza poprosił o odprowadzenie żony na górę, gdyż tymczasem sam pozostał z kelnerem, dysponującym mu wiewczere. — Pełnem giewu spojrzeniem patrzał za Karną, kiedy ta, oparta na reku porucznika wstepowała na schody, poczem pobiegł do swego pokoiu i z przekleństwami na ustach rzucił się na kanapę.

W pół godziny potem zbrali się towarzysze podróży w rzezzanie oświetlonym salonie pułkownika, gdzie już zastawiono do wiewczere. Pułkownik popowitał gości swoich z całą serdecznością.

— Nie — odparł podróży — ja jestem ajentem towarzysystwa ubezpieczeń na życie.

ELEGENCKA DAMA.
W restauracji przypadkowo zupełnie dwie panie siedzą przy tym samym stole. Podczas, gdy jedna spożywa bez ceremonii obiad, druga zapala papierosa. Jedząca mówi na to z oburzeniem: — Przepyszczam, że nie przeszkadza pani w paleniu fakt że jeszczę jem?

— Bynajmniej, proszę pani, gdyż mimo wszystkie dźwięki orkiestry dochodzą jeszczę do mnie.

NIE MOZE PRACOWAC.
Dlaczego nie pracujesz, skoro do kuczka wam głód? — Próbowałem — łaskawy panie. — Ale gdy pracuję, staję się jeszczę bardziej głodny...

KORESPONDENCA DWU STUDENTÓW.
— Mój drogi! Chęć iść tego wieczoru na-bal, lecz nie mam fraka. Czy nie zechciałbys pożyczyc mi swego?

Zaraz po otrzymaniu tego listu przyjaciel odpowiada: — Zgadzam się najchętniej, pod jednym warunkiem: musisz mi przyślac spodnie, bo inaczej nie będę miał w czym wyjść, żeby ci przynieść frak.

— Panie doktorze, czy moja chereba dlugo jeszczę potrwaj? — O nie, może być pan o to spokojny! Nie radzilbym nawet zaczynac zdaniej dluzszej powiesci...

ZAKLAD KOTLARSHO-MECHANICZNY
1799 przy ul. Janagórskiej 26 poleca najtaniej piece kapielowe miedziane oraz wentylatory kowalnicke nadające się nacięzszych robot. **W. ŁOCHOWSKI.**

LEHARZ DENTYSTA MICHAŁ GREJNIC
1-wa Alja Nr. 10 o Telefon Nr. 206. Przynajmno oddzialonem 9-1 od 3-7 w Chozelny szpitalu (Jany nastaj) **ZBYW SZTUCZNE.** 1922

HEMOROIDY
STAN ZAPALNY-KRWAWIENIE
SWEDZENIE
USUWA
HEMOROIDY-KLAWE
FABRYKA PAPY BACHOWEJ
M. BEMA
Częstochowa, Olasztyńska 1. Tel. 293
Poleca rasne za swej dob. rowyrobny.

Lamigłówna kryształowa Nr. 103.
Ulozył „Zetonia”.
Ulozyć zrywko wyznów tak, aby ich środkowe litery, czytane pionowo, daly nazwisko wiewczera polskiego.
1. pógloska, 2. kmacraj „odcisc”, 3. Metal zaliczety, 4. Iancz kucakusa, 5. Fryzrazad do gaszenia pazurów, 6. Inaczajczyznosc, 7. Czescz twarzcy, 8. Szamogladka.
Rozwiazanie powyzzszych zaradky krysztalowej Nr. 104 wydajtac do Rad. „Goska” Czestochowskiego” do dnia 11 b. m. przyzem uprzejmie prosimy o zaznaczenie na kopertach; że zawiera rozwiazanie zarady.
Za dobre rozwiazanie Redakcja wymaczyla trzy ugrodny: 1) powiesc dwutomowa, 2) powiesc jednotomowa i 3) pocztowki artystyczne.
Nagrody rozdane zostana droga listowna.

Rozwiazanie starawy Nr. 102.
Sabina
Tacyt
Epos
Flora
Apofo
Nepitun
Zebra
Estespe
Rydwan
Oleander
Mercury
Soycezo
Kalkulea
Iguany
Dobre rozwiazanie zarady starabowej Nr. 103 nadeslano 35 osob.
Przez losowanie nagrody otrzymujacy: I— (powiesc dwutomowa: „Halla”, Gruszczyckiego) W. Szprocha, ul. Dabrowskiego Nr. 17. II— (powiesc jednotomowa: „Z oparów krwi”, Kalkulewskiego) P. Kędziór, Barnek zabr. „Czestochowianka”. III— (pocztowki artystyczne) p. Irena Cyganowska, ul. Kofciszki 33.
Wymienione powyzzej osoby proszone są o przybycie do Redakcyi naszego piama do godziny 2-jej pm. (II Alja 52), celem odbioru nagród.